WTOREK |21|03|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 350 NR 56 (21008)

BEZGORSETU NIERUCHOMOŚCI

fot. Marcin Mongiałło

RECYTOWALI I ŚPIEWALI O MIŁOŚCI

ZA NAMI XXV EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU SZTUKI SŁOWA „...CZY TO JEST KOCHANIE?". WYDARZENIE KOLEJNY RAZ POŁĄCZYŁO WARTOŚCIOWE SŁOWA I NAPRAWDĘ DOBRĄ MUZYKĘ. DOCENILI TO UCZESTNICY, KTÓRZY BARDZO LICZNIE SIĘ ZGŁOSILI DO TEGOROCZNEJ EDYCJI. \3

SPORT CODZIENNIE

AGATA TYM RAZEM POZA PODIUM \22

DOBROWOLSCY: JAKI OJCIEC, TAKI SYN \23

SŁODKIE PODZIĘKOWANIE ROSIA \24

WŁAŚNIE DZIŚ MOŻESZ POMÓC ZDOLNEJ MŁODZIEŻY \4

DZIECI SZUKAŁY W KUDYPACH PIERWSZYCH OZNAK WIOSNY \7

NAJPIERW CZŁOWIEK, PÓŹNIEJ KOBIETA LUB MĘŻCZYZNA \11

JAK JEŚĆ, ŻEBY NIE ZACHOROWAĆ? \14

EKSTREMALNA DROGA KRZYŻOWA DODAJE SIŁY \5

ISSN 0137-9127

12

9 770137 912125

eprasa.pl a03a31c7e8

GRU ZAMONTOWAŁO ROZBITĄ PRZEZ ABW SIATKĘ SZPIEGÓW?

Rozbita przez ABW siatka rosyjskich szpiegów najprawdopodobniej działała na zlecenie GRU – powiedział PAP.PL były wiceszef polskiego kontrwywiadu, Wojciech Brochwicz. „Przypuszczam, że to ich akcja, jako bezpośrednio zaangażowanych w dostarczanie rosyjskiej armii informacji" – ocenia.

W ostatnich miesiącach rosyjskich szpiegów zatrzymywano między innymi w Niemczech, Włoszech, Francji, Szwecji czy Norwegii. Natomiast, jak podkreśla Wojciech Brochwicz, namierzenie całej siatki agentów to rzadkość. „Zdarza się, że wydala się z kraju kilku, a czasem nawet kilkunastu dyplomatów. Jednak grupa działających na naszym terenie obcych agentów to prawdziwa sensacja" – stwierdził Wojciech Brochwicz.

Praca ABW wykazała, że infrastruktura krytyczna w naszym kraju jest na celowniku rosyjskich służb

Jeżeli śledztwo potwierdzi podane przez MSWiA informacje, to rozbicie tak dużej siatki szpiegowskiej będzie ogromnym sukcesem polskich służb. „Tak skutecznego i szybkiego kontrwywiadu w dzisiejszych, trudnych czasach właśnie potrzebujemy" – zaznacza Wojciech Brochwicz.

Brochwicz przypomina, że region, w którym miała działać grupa, jest obecnie największym zapleczem transportowo-magazynowym dla armii ukraińskiej. „Większość płynącej z całego świata pomocy dla Ukrainy przerzucana jest przez ten fragment naszego kraju" – mówi.

Oprócz prowadzenia monitoringu szpiedzy mieli też planować operacje dywersyjne. „Kolejnym krokiem mogłyby być akty sabotażu, np. wysadzanie składów kolejowych w powietrze" – wyjaśnia.

Czy hub transportowy jest obecnie bezpieczny? Tego, jak mówi Wojciech Brochwicz, nie wie nikt oprócz badających sprawę służb i samych aresztowanych agentów. Część broni transportowana jest tajnymi, opracowanymi przez służby trasami. W przypadku rozpracowanej przez ABW siatki jednak wszystko wskazuje na to, że agenci monitorowali zwykły, popularny szlak kolejowy, którym również przesyłane jest uzbrojenie. Dlatego też, zdaniem Brochwicza, poniesione straty najprawdopodobniej nie są duże.

W jaki sposób działają siatki szpiegowskie? Wojciech Brochwicz tłumaczy, że zwerbowani agenci podlegają oficerom łącznikowym, którzy przekazują zdobyte informacje podejmującej decyzje centrali. W ten sposób w jedną stronę wędrują meldunki, a w drugą – rozkazy i ewentualnie pieniądze. „Są to najczęściej poziome struktury agentów, kierowane przez grupy prowadzące. Te z kolei podlegają następnym, coraz wyżej postawionym zespołom, które utrzymują łączność z centralą" – wyjaśnia.

Praca ABW wykazała, że infrastruktura krytyczna w naszym kraju jest na celowniku rosyjskich służb. Brochwicz zwraca uwagę, że nie jest to nowa praktyka. „Tego typu wiedza była pozyskiwana i gromadzona przez Rosję z dużym wyprzedzeniem" – stwierdza.

Wskazuje, że cała sprawa skłania do refleksji na temat ochrony, jaką w Polsce objęta jest infrastruktura krytyczna. Zaznaczył, że na szczególną uwagę zasługuje prawo regulujące tę kwestię. „Zastanówmy się, czy polskie prawo przewiduje – istniejące w nowej, wojennej rzeczywistości – zagrożenia" – apeluje były wiceszef UOP.

Dlaczego to tak ważne? Zdaniem Wojciecha Brochwicza warto przeanalizować sytuacje, w których materiały gromadzone dla potrzeb gospodarczych pozyskiwane na temat infrastruktury krytycznej trafiały za wschodnią granicę. I przestrzega: „Jak widać, nasi antagoniści są gotowi do zdecydowanych, wykraczających poza dotychczasowe normy działań. Z jednej strony próbują zakłócić dostawy broni dla Ukrainy, a z drugiej – rozregulować i zdestabilizować sytuację w Polsce".

ŹRÓDŁO: PAP

CYFRA DNIA

57,9 mln

Tyle w Polsce wykonano szczepień na COVID-19 od 27 grudnia 2020 roku. W pełni zaszczepionych zostało 22 643 558 osób. Dawkę przypominającą przyjęło 15 112 287 osób.

MOŻEMY LICZYĆ NA BRYTYJCZYKÓW

Wielka Brytania jest gotowa pomóc Polsce wypełnić luki w obronie przeciwlotniczej spowodowane wysłaniem przez Warszawę części swoich myśliwców MiG-29 na Ukrainę – powiedział wiceminister obrony Wielkiej Brytanii James Heappey niemieckiemu dziennikowi „Welt".

Bardzo pozytywnie spojrzymy na polską prośbę o uzupełnienie powstałych luk. Zrobiliśmy to, gdy Warszawa po raz pierwszy przekazała Ukrainie czołgi T-72, a do Polski wysłaliśmy czołgi Challenger 2. To samo dotyczy myśliwców" – powiedział wiceszef brytyjskiego resortu obrony, który dodał, że jeszcze taka prośba z Warszawy nie wpłynęła.

James Heappey podkreślił, że decyzja Polski o przekazaniu myśliwców MiG-29 Ukrainie to „wspaniała chwila".

Jego zdaniem to także najlepsze rozwiązanie dla Ukraińców, bo „potrzebują samolotów, które już znają".

„Dla reszty z nas (sojuszników) pozostaje pytanie, w jakim stopniu uzupełnimy zdolności bojowe tych sił powietrznych, które rezygnują ze swojego sprzętu" – powiedział wiceminister obrony Wielkiej Brytanii.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

43 lata temu (21 marca 1980 roku) na krakowskim Rynku Głównym były żołnierz Armii Krajowej Walenty Badylak ps. Szymon dokonał aktu samospalenia w proteście przeciw przemilczaniu zbrodni katyńskiej. Walery Badylak przykuł się łańcuchem do studzienki na krakowskim rynku, a następnie oblał benzyną. Jeszcze przed Sierpniem 1980 zorganizowane działania mające na celu upamiętnienie Walentego Badylaka podejmowali działacze m.in. Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy, Konfederacji Polski Niepodległej oraz Studenckiego Komitetu Solidarności.
Czyn Walentego Badylaka został upamiętniony w 1990 roku tablicą pamiątkową, którą odsłonił wnuk Walentego, ksiądz Wojciech Badylak. W 2004 roku studzienka została odrestaurowana. O samospaleniu Walentego Badylaka nakręcono film pt. „Święty Ogień".

Studzienka na Rynku Głównym w Krakowie, przy której Walenty Badylak dokonał samospalenia

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a03a31c7e8

RECYTOWALI I ŚPIEWALI O MIŁOŚCI

Za nami XXV edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Słowa „...czy to jest kochanie?". Wydarzenie kolejny raz połączyło wartościowe słowa i naprawdę dobrą muzykę. Docenili to uczestnicy, którzy bardzo licznie się zgłosili do tegorocznej edycji.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

fot. Ryszard Biel

Tegoroczni laureaci

Galę otworzył Antoni Czyżyk, dyrektor Centrum Spotkań Europejskich „Światowid" w Elblągu: — Słowo, które jest pozytywne, daje nadzieję i buduje przyszłość. My na festiwalu chcieliśmy połączyć słowo i poezję — nasza tożsamość jest ważna w słowie i muzyce. Słowo podparte muzyką jeszcze z większą siłą potrafi przenieść do nas to artystyczne przesłanie.

— Nic tak nie zabija miłości do poezji, jak konieczność odpowiedzi na pytanie „co autor chciał przez to powiedzieć?". Siłą i pięknem poezji jest właśnie jej uniwersalność zamknięta w tych wszystkich niedopowiedzeniach, które sprawiają, że ten sam wiersz czytany za każdym razem brzmi inaczej. Co innego w nim dostrzegamy wraz ze zmianą nastroju, wiekiem, a nawet pogodą za oknem — mówiła Sylwia Jaskulska z zarządu województwa warmińsko-mazurskiego.

Sobota 18 marca poświęcona była zmaganiom uczestników w dziedzinie recytacji i piosenki artystycznej. Występy oceniało jury, w skład którego w tym roku wchodzili Monika Kowalczyk-Kogut, Jarosław Wasik oraz Krzysztof Ogłoza. Spośród 50 uczestników wyłonieni zostali najlepsi, którzy wystąpili podczas niedzielnego Koncertu Laureatów.

Uwieńczeniem całości był koncert wyjątkowej artystki: Stanisławy Celińskiej, która wystąpiła wraz z zespołem pod kierownictwem Macieja Muraszko. Podczas koncertu publiczności zgromadzonej w „Światowidzie" zaprezentowany został materiał, który był kompilacją wszystkich dotychczasowych płyt: „Atramentowej", „Malinowej", „Jesienna" oraz najnowszej „Przytul".

Po wysłuchaniu recytatorów i śpiewających poezję jury postanowiło przyznać następujące nagrody:

W KATEGORII PIOSENKA POETYCKA:

Wyróżnienie:
– Dawid Mik z Krakowa

III nagroda:
– Weronika Ważna z Kwidzyna

Dwie równorzędne II nagrody:
– Zuza Wiśniewska z Torunia
– Mariusz Oziu Orzechowski z Warszawy

I nagroda:
– Zuzanna Mulec z Żyrardowa

W kategorii recytacja Jury przyznało:

Wyróżnienie:
– Małgorzata Stopyra z Warszawy

Dwie równorzędne III nagrody:
– Jakub Kosiński z Grabika
– Tomasz Buczkowicz z Białegostoku

II nagroda:
– Patrycja Leszczawska z Krakowa

I nagroda:
– Bartosz Kowalczyk z Drawska Pomorskiego

Nagrodę GRAND PRIX XXV edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Słowa „...czy to jest kochanie?" oraz nominację do udziału w 59. Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie otrzymała Inga Żebrowska z Warszawy.

Dziennik Elbląski był patronem tego wydarzenia.

Inga Żebrowska z Warszawy otrzymała nagrodę GRAND PRIX XXV edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Słowa „...czy to jest kochanie?"

eprasa.pl a03a31c7e8

WŁAŚNIE DZIŚ MOŻESZ POMÓC ZDOLNEJ MŁODZIEŻY

To niepowtarzalna okazja dla każdego, kto chce pomóc zdolnej młodzieży. We wtorek, 21 marca, w LO III im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie odbędzie się koncert charytatywny połączony z aukcją na rzecz programu stypendialnego im. Marcina Antonowicza.

Wszystko jest już dopięte na ostatni guzik. Czekamy na uczestników koncertu i naszej aukcji — stwierdza Danuta Gomolińska, dyrektor III LO im Mikołaja Kopernika w Olsztynie. — Będzie koncert, będą niespodzianki artystyczne, będzie smaczny poczęstunek. Zapraszamy o godzinie 17.00 do naszej szkoły przy ulicy Sybiraków 3 w Olsztynie — zachęca.

I faktycznie. Sala gimnastyczna, gdzie ma odbyć się koncert, jest już przygotowana. Nawet na większą ilość widzów. Również pomieszczenie, w której będzie działała kawiarenka, jest gotowe na przyjęcie gości.

— Liczymy na wysoką frekwencję. To okazja, żeby wesprzeć zdolną młodzież, a tej nie brakuje w naszym regionie — mówi nam Danuta Gomolińska. — Zbieramy na stypendia, które pozwalają uzdolnionym uczniom na rozwijanie swoich pasji. Są bardzo potrzebne, szczególnie teraz, kiedy każdy liczy się z każdym wydatkiem — przekonuje.

PROGRAM STYPENDIALNY

Z programu stypendialnego im. Marcina Antonowicza od chwili jego powstania skorzystało blisko 250 uzdolnionych licealistów z regionu. Corocznie przyznawanych jest ok. 15 stypendiów. Każde w wysokości 1500 złotych. Otrzymują je uczniowie szkół średnich. Przede wszystkim z Olsztyna, ale także m.in. z Ełku i Iławy. Tegoroczna zbiórka jest 13. z rzędu.

Program stypendialny w 2004 roku zainicjowało Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro Patria", któremu przewodniczy Władysław Kałudziński. Współorganizatorem zbiórek od samego początku jest III Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika z Olsztyna. Fundusze w znacznym stopniu pochodzą z licytacji dzieł sztuki przekazywanych przez lokalnych artystów.

— Mamy stałych, sprawdzonych ze swojej ofiarności darczyńców. Czekamy także na nowych, którzy zechcą otworzyć swoje serca i portfele na rzecz młodych uzdolnionych osób, które potrzebują naszego wsparcia — mówi nam Władysław Kałudziński, pomysłodawca programu stypendialnego im. Marcina Antonowicza.

PATRON AKCJI

Stypendia noszą imię Marcina Antonowicza. To nieprzypadkowy wybór. Marcin Antonowicz jest ofiarą komunistycznego reżimu. Zginął tylko dlatego, że był studentem Uniwersytetu Gdańskiego. Do tragedii, która doprowadziła do jego śmierci, doszło 19 października 1985 roku. Tego dnia przypadała rocznica porwania i umęczenia księdza Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności. Milicjanci zatrzymali Marcina przy ulicy Dworcowej w Olsztynie. Zabrali do milicyjnego Stara. Kilkanaście minut później został znaleziony na ulicy w ciężkim stanie, nieprzytomny, z krwiakiem mózgu.

Kiedy trafił do szpitala jako osoba niezidentyfikowana, dyżur lekarski miała jego mama. Zrozpaczona kobieta rozpoznała swojego syna. Marcin Antonowicz walczył o życie dwa tygodnie. Zmarł 2 listopada.

fot. www.tomek.strony.ug.edu.pl

Pogrzeb Marcina Antonowicza przerodził się w potężną demonstrację

— Stypendiami chcemy uczcić i podtrzymać pamięć o Marcinie. Był przykładnym studentem, ale także patriotą. Reprezentował te wartości, które powinien mieć młody człowiek, który dąży do odkrywania prawdy — podkreśla Władysław Kałudziński.

WIELKA MANIFESTACJA

Pogrzeb Marcina Antonowicza zamienił się w wielką manifestacją patriotyczną. Uczestniczyło w niej kilkanaście tysięcy osób. Olsztynianie do tej pory pamiętają o studencie, który został zakatowany przez komunistów. Na jego grobie na Cmentarzu Komunalnym przy ulicy Poprzecznej w Olsztynie zawsze palą się lampki.

— Przepraszamy Cię, Boże, za szkołę nienawiści w środkach masowego przekazu, tak szkodliwą dla młodego człowieka. Przepraszamy Cię, Boże, za łzy i krew niewinnie przelaną. Przepraszamy Cię, Boże, razem z tym, który sam będąc barankiem Bożym bez zmazy, za nas ludzi, za nasze grzechy składa siebie w ofierze na ołtarzu. I prosimy Cię, Boże, spraw, aby nigdy nie ustała miłość narodu polskiego, aby głównym prawem moralnym nie stała się walka, lecz pozostała miłość Boga, miłość bliźniego. Nawet wroga — mówił w homilii wygłoszonej podczas mszy pogrzebowej bp. Julian Wojtkowski.

W grudniu 2004 roku imię Marcina Antonowicza nadano ulicy w dzielnicy Osiedla Generałów. Upamiętnia go również tablica w kościele p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Olsztynie. Prezydent Polski śp. Lech Kaczyński przekazał jego rodzicom nadany mu pośmiertnie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Za śmierć Marcina Antonowicza nikt nigdy nie odpowiedział.

PATRIOTYCZNE SPINKI I ASTROLABIUM

— Aukcje zapowiadają się niezwykle ciekawie. Mamy wiele niepowtarzalnych przedmiotów. Wśród nich obrazy m.in. Melanii Olędzkiej i Krystyny Sól — mówi dyrektor LO III.

Danuta Gomolińska wśród przekazanych na aukcje przedmiotów jednym tchem wylicza piękne patriotyczne spinki do koszuli od wojewody, astrolabium od marszałka województwa, olej Kopernika, upamiętniające prezydentów RP na wychodztwie gry edukacyjne od Instytutu Pamięci Narodowej, kolekcjonerskie banknoty i monety od NBP. A to tytko część przedmiotów, które trafią na licytację.

— Wśród przedmiotów wystawionych na licytacje będą również buty wojskowe — mówi dyrektor szkoły. — Mamy też przygotowane specjalne stoisko z przedmiotami na każdą kieszeń — dodaje.

Koncert towarzyszący aukcjom przygotowała młodzież z LO III. Niespodzianką ma być występ młodych artystów, którzy założyli Olsztyński Teatr Muzyczny. Przygotowali repertuar składający się z szeregu piosenek wprowadzających w atmosferę szalonych lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Koncert poprowadzą Bożena Ulewicz i Wojciech Ruciński, którzy są weteranami skutecznie prowadzonych inicjatyw charytatywnych, między innymi Wenty Dobroczynnej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej.

DLA KOGO?

— Od wysokości dochodu ze zbiórki i aukcji zależy ostateczna ilość stypendiów. O tym, komu je przyznać na początku czerwca decyduje kapituła, do której należy 10 osób. Kandydatów wskazują dyrekcje szkół — wyjaśnia Danuta Gomolińska.

— W sumie przez wszystkie lata w ręce uzdolnionej młodzieży przekazaliśmy już około pół miliona złotych — mówi Władysław Kałudziński.

— Nasi stypendyści najczęściej otrzymane środki przeznaczają na kursy edukacyjne i książki. Widać też, jak stypendium motywuje do wyników w nauce — stwierdza dyrektor LO III im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Stypendystów można wesprzeć, dokonując wpłat na konto:
Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro Patria" z dopiskiem „Stypendium im. Marcina Antonowicza" Spółdzielczy Bank Ludowy w Olsztynie, ul. 1 Maja 13. Nr konta: 30 8858 0001 2001 0026 6099 0501

DODATKOWE ROZMOWY O ZATORZANCE

Zamknięcie olsztyńskiej hali targowej Zatorzanka od miesięcy wzbudza emocje wśród części mieszkańców miasta. Trwają właśnie konsultacje, których celem jest opracowanie koncepcji, co miasto powinno z nią zrobić.

Do 31 marca ratusz zaplanował konsultacje społeczne. Zbiera uwagi i pomysły na temat przyszłości Zatorzanki. Zaplanował też jedno spotkanie 30 marca, które poprowadzi urbanista Łukasz Pancewicz. Radny Mirosław Arczak uważa, że takich rozmów potrzeba więcej. Dlatego organizuje kolejne, które odbędzie się 21 marca o godz. 17 w siedzibie Rady Osiedla Zatorze przy ul. Jagiellońskiej 12.

— Sprzedać, zburzyć, zaorać potrafi każdy! Starajmy się myśleć i planować szeroko. Przyszłość Zatorzanki to nie tylko handel w tradycyjnych godzinach i znanymi już towarami, ale także kultura, rozrywka, spotkania sąsiedzkie, aktywność seniorów, usługi nieobecne lub niszowe na szeroko pojętym Zatorzu — twierdzi Mirosław Arczak. — Takie właśnie padają propozycje. Również są pomysły, aby rozbudować halę. Jednak nie wszerz, ale w górę. To ostatni moment na rozmowy. Jeśli będą konkretne propozycje, będzie można walczyć o unijne dotacje na rozwój Zatorzanki. Dzięki temu dodatkowemu spotkaniu pomysły, uwagi i postulaty będą mogły wybrzmieć wcześniej. Będzie też czas na przygotowanie się do oficjalnego spotkania z udziałem urzędników.

Zatorzanka powstała pod koniec lat 90. XX wieku. Była to hala o powierzchni użytkowej 2550 mkw.

AR

eprasa.pl a03a31c7e8

TA DROGA DODAJE SIŁY

Ekstremalna Droga Krzyżowa wyrywa ze schematów. Pozwala się zmienić. Poznać zupełnie coś innego niż świat pogoni za sukcesem, rywalizacji, zamartwiania się o swoją pozycję czy zarobki. To autentyczne spotkanie z Chrystusem, który dodaje nam siły.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.p

Fot. archiwum

Tak wyglądała Ekstremalna Droga Krzyżowa rok temu

Fot. archiwum

Droga Krzyżowa nie jest jedynie zwykłym nabożeństwem. To świadome przeżywanie cierpienia, które znosił prowadzony na Golgotę Jezus. Był prowadzony z jednej strony wśród wyzwisk tłumu, z drugiej lamentu płaczących nad jego cierpieniem pobożnych kobiet. Obity, wyniszczony fizycznie, zakrwawiony, w cierniowej koronie. Zmuszony do tego, żeby nieść krzyż, do którego zostanie przecież przybity.

Jezus przeżywający swoje cierpienie samotnie, choć w tłumie otaczających go gapiów. I jednocześnie Jezus, który w tym momencie przemawia do każdego z nas z propozycją: Pozwól, żebym cierpiał za Ciebie! Za każdy twój grzech, za każdą nielojalność, nieuczciwość, za brak miłości. Za twoje ambicje, za twój brak czasu. Droga Krzyżowa jest chwilą, która pomaga tę propozycję usłyszeć. Szczególnie Ekstremalna Droga Krzyżowa.

Artur Moczulski z Olsztyna w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej uczestniczył już trzy razy. Tegoroczna EDK będzie jego czwartą. I jest związana z ważną dla niego intencją.

— Po kilku latach od ślubu spodziewamy się z żoną dziecka. W drogę wyruszę z prośbą od pomyślne rozwiązanie oraz zdrowe dla dziecka i mojej kochanej żony — mówi olsztynianin.

Pan Artur ma już przygotowane wszystko, co jest potrzebne w ekstremalnej wyprawie. Jest ciepłe ubranie, wygodne, solidne buty, plecak i termos. Jest też apteczka na wypadek urazów w drodze. Nie mogło zabraknąć latarki. Trzeba pamiętać, że EDK to nocny marsz, podczas którego uczestnicy rozważają kolejne stacje z Drogi Krzyżowej, a tych jest 14.

— Dwie z trzech Ekstremalnych Dróg Krzyżowych, w których uczestniczyłem, były w Białowieży — zdradza Artur Moczulski. — Bliski kontakt z przyrodą dodatkowo pomagał w przeżywaniu tego spotkania z Panem Jezusem — dodaje.

Według organizatorów ekstremalnie oznacza więcej i dalej niż zwykle. Trzeba wyjść ze znanego sobie świata. Uczestnik EDK musi być przygotowany na odczuwanie bólu, swojej słabości. Trasa EDK to najczęściej dystans 40 km, który trzeba przejść w jedną noc. To dobrym moment, aby zacząć się modlić. Można iść w małej grupie, ale zawsze w skupieniu. W ciszy. EDK to modlitwa indywidualna. Każdy wyrusza na własną odpowiedzialność. Warto iść z kimś lub umówić się na kontakt telefoniczny.

— Chętni nadal mogą się zapisać — mówi ks. Paweł Szumowski, dyrektor pielgrzymek warmińskich. — Już w tej chwili jest bardzo duże zainteresowanie. Żeby dołączać, trzeba wejść na stronę internetową, sprawdzić, która trasa nam pasuje i zapisać swoje uczestnictwo — dodaje.

Pierwsza EDK powstała w 2009 roku. Pomysł był odpowiedzią na kryzys męskości i kryzys konsumpcjonizmu. EDK nie dogadza, ale wymaga. Proponuje przekraczanie własnych ograniczeń. Według księdza Pawła Szumowskiego EDK jest dla romantyków. I przewrotnie tłumaczy, że oznacza to, że jest dla każdego.

— Jeśli możemy przejść 40 km albo jeszcze więcej, to oznacza, że jesteśmy najpiękniejszymi romantykami na świecie, bo nikt inny, niż romantyk nie zrobi czegoś bardziej szalonego i odważnego w imię miłości — wyjaśnia dyrektor warmińskich pielgrzymek. — A jeśli możemy znieść ten trud, to może możemy zrobić w życiu jeszcze więcej szalonych rzeczy — dodaje.

Trasa 40 km oznacza, że ma być daleko. Nocą, żeby być poza strefą komfortu, np. snu. Samotnie lub w skupieniu, bo to czas na własne przemyślenia. I okazuje się, że to działa. W 2019 roku było blisko 100 tys. uczestników EDK. Przede wszystkim w Polsce, ale również w kilkudziesięciu krajach na świecie. EDK to jeden z najszybciej rozwijających się ruchów religijnych na świecie.

Stanie się pięknym człowiekiem. Czyli takim, z którym inni chcą spędzać czas — to według organizatorów cel EDK.

— Można wybrać się w dwie lub kilka osób. Należy jednak umówić się wtedy, że w czasie drogi obowiązuje milczenie — wyjaśnia ks. Paweł Szumowski, dyrektor pielgrzymek warmińskich. — Z Olsztyna wyruszamy 24 marca. Termin został przez nas wybrany tak, żeby nie kolidować z Publiczną Drogą Krzyżową, która przejdzie ulicami Olsztyna 31 marca. Terminy EDK idących z innych miejsc trzeba sprawdzać na stronie internetowej — dodaje.

W tym roku EDK na terenie Warmii i Mazur jest naprawdę sporo. Uczestników wszystkich grup może być nawet około 1000. Idą z Braniewa, Działdowa (2 trasy), Elbląga (4 trasy), Ełku (2 trasy), Gałajn, Iławy, Olsztyna (3 trasy), Rucianego-Nidy oraz Szczytna.

— Jest wiele osób, które pragną przeżyć wyjątkowe chwile sam na sam ze sobą i Panem Bogiem, wszystko na Drodze Krzyżowej, krok po kroku z Jezusem Chrystusem, krok po kroku coraz głębiej w siebie, coraz boleśniej. Dlaczego? Bo wielu poszukuje prawdy o sobie, a ta prawda znajduje się na krzyżu — uważa ks. Szumowski.

Dyrektor warmińskich pielgrzymek sam jest weteranem EDK. I jak podkreśla, jedną z najważniejszych cech tej formy modlitwy jest cisza. Organizator olsztyńskich tras EDK przypomina stwierdzenie, które mówi, że „Bóg przemawia w ciszy".

— Takiego stanu na co dzień nam brakuje. W domu włączamy telewizję, często sięgamy po komputer czy smartfon, by pozyskać kolejne informacje. Tylko jakie? Gdzie one nas prowadzą? EDK to czas przerwy od świata, czas wejścia w rzeczywistość, która jest prawdziwa — podsumowuje ks. Paweł Szumowski.

OLSZTYŃSKIE TRASY EDK 24 MARCA:

- z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie (Mickiewicza 10). Msza św. godzina 21.00
- z kościoła Wniebowzięcia NMP w Szczytnie (Konopnickiej 72). Msza św. godzina 19.30
- z kościoła Miłosierdzia Bożego w Olsztynie (Barcza 2). Msza św. godzina 21.00

ROWERZYŚCI I KAJAKARZE W HOŁDZIE ŚW. JANOWI PAWŁOWI II

W niedzielę 26 marca rowerzyści i kajakarze rozpoczną sezon turystyczny w powiecie iławskim. Będzie to niezwykły początek sezonu, bo poświęcony Janowi Pawłowi II, wiodący Szlakiem Papieskiej Kalwarii Pojezierza Iławskiego.

Na szlaku Iława – Gizerek – Iława organizatorzy w tym roku przygotowali dwie trasy rowerowe i jedną kajakową. Wszystkie grupy wykorzystają symbolikę papieską. I tak grupa MAXI wystartuje spod iławskiego amfiteatru przy Bulwarze Jana Pawła II o godzinie 9:37 i przemierzy rajd na dystansie 80 kilometrów, w tempie 20 km/h.

Liderem grupy Maxi będzie Krzysztof Zakreta, który na rowerze m.in. dotarł do Watykanu i spotkał się tam z Janem Pawłem II. Na trasie przejazdu lider grupy tradycyjnie opowie o swoim spotkaniu z papieżem.

Grupa kajakowa również wyruszy z rana, z hangarów nad rzeką Iławką. Będzie to 11-kilometrowy szlak wodny, w tempie 3 km/h. Liderką grupy kajakowej będzie Mirosława Sękowska. To iławska youtuberka, która realizuje się w obsłudze ruchu turystycznego, organizacji wypraw kajakowych, pieszych i rowerowych, jest pasjonatką lokalnej historii i medycyny naturalnej. Na szlaku liderka grupy opowie o pasji kajakarstwa i lokalnych historiach.

Tym, którzy preferują powolniejsze tempo, proponujemy grupę rodzinną. Ona wyruszy dopiero w południe, także spod iławskiego amfiteatru przy Bulwarze Jana Pawła II.

Będzie to dystans 27 kilometrów, w tempie 12 km/h. Liderem grupy Rodzinnej będzie Dariusz Paczkowski – przewodnik turystyczny PTTK, pasjonat lokalnej historii, organizator rajdów rowerowych, pieszych, wycieczek z historią jednej ulicy. Podczas rajdu lider grupy opowie historie związane z pobytem na iławskiej ziemi ks. kard. Karola Wojtyły i nie tylko.

Po przybyciu na miejsce wszystkich grup, pod papieską kapliczką w Gizerku (dzisiejszych Jezierzycach), w którym dwukrotnie przebywał ks. kard. Karol Wojtyła, uczestników 19. Rajdu Papieskiego w hołdzie św. Janowi Pawłowi II przywita wójt gminy Iława Krzysztof Harmaciński.

Uczestnicy rajdu zaśpiewają Barkę, złożą wiązankę kwiatów, zapalą znicze, otrzymają okolicznościowe przypinki, będą się delektować grochówką przygotowaną przez Koło Gospodyń Wiejskich z Tynwałdu, wysłuchają opowieści przewodnika turystycznego PTTK Dariusza Paczkowskiego o pobycie w Gizerku ks. kard. Karola Wojtyły. **EKA**

eprasa.pl a03a31c7e8

COŚ SIĘ RUSZYŁO W SPRAWIE „SZESNASTKI”

Drogowcy złożyli do RDOŚ ujednoliconą wersję raportu oddziaływania na środowisko dla wybranego wariantu budowy S16 od Mrągowa do Ełku. To był niezbędny warunek, by wreszcie sprawy mogły nabrać tempa. Minęły bowiem już ponad dwa lata od złożenia wniosku.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Już ponad dwa lata drogowcy czekają na wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu S16 od Mrągowa do Ełku. Wydanie decyzji się opóźniało. Dlaczego? Drogowcy musieli sporządzić ujednoliconą wersję raportu oddziaływania na środowisko, bo było kilka aneksów do dokumentu. Było też już kilka terminów złożenia dokumentu, ostatni to koniec marca.

Jak powiedział nam Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA, ujednolicony raport został złożony w miniony piątek. Do raportu drogowcy dołączyli też dodatkową analizę oddziaływania drogi na populację żółwia błotnego, którego siedliska znajdują się w okolicy przebiegu S16.

Kiedy RDOŚ może wydać decyzję? Jak mówiła nam Agata Moździerz, regionalny dyrektor ochrony środowiska w Olsztynie, na pewno odbędą się jeszcze konsultacje. A sama decyzja najwcześniej może zapaść we wrześniu.

Sam raport był poddany konsultacjom, ale nie było wtedy aneksów i innych uzupełnień. Dlatego RDOŚ chciała, aby dokumentacja była spójna, jednolita, żeby łatwiej było z nią się zapoznać. Na pewno jeszcze raz będą musiały wypowiedzieć się organy uzgadniające i opiniujące, w tym sanepid i Wody Polskie.

Zgodnie z planami droga przez Wielkie Jeziora Mazurskie miałaby być budowana w latach 2026-2028, choć dziś ten termin pozostanie już chyba tylko życzeniem.

Tymczasem drogowcy przesunęli z 22 marca na 1 czerwca termin otwarcia ofert na rozbudowę „szesnastki” do dwóch jezdni od Olsztyna do Biskupca. Zainteresowanie dwoma przetargami jest bardzo duże, wpłynęło ponad 2,5 tysiąca pytań ze strony firm zainteresowanych kontraktem.

— Musimy mieć czas, żeby na nie wszystkie odpowiedzieć. Dlatego termin otwarcia ofert został przesunięty — mówi Karol Głębocki.

Tak duża liczba pytań to oczywiście wynik olbrzymiego zainteresowania ta inwestycją, ale też w pewnym sensie także jej nowatorskiego charakteru. Chodzi np. o użycie do budowy nowej nawierzchni destruktu asfaltowego ze starej nawierzchni czy użycia fotowoltaiki do oświetlenia węzłów drogowych. To też jest powodem wielu zapytań ze strony firmy zainteresowanych przetargiem.

Inwestycja została podzielona na dwa zadania: Olsztyn – Barczewo i Barczewo – Biskupiec. Oba odcinki mają być gotowe w 2027 roku.

Obecnie trwa budowa „szesnastki” na odcinku Borki Wlk. – Mrągowo. Zgodnie z harmonogramem inwestycja powinna zakończyć się pod koniec listopada tego roku. Ale zdaniem GDDKiA droga będzie później. — Według naszej oceny na podstawie zaawansowania prac droga będzie gotowa w pierwszym półroczu 2024 roku — zauważa Karol Głębocki.

Natomiast w lipcu tego roku ma być już gotowy ostatni w naszym regionie odcinek drogi Via Baltica, czyli S61 Ełk Południe – Wysokie. Ten odcinek ma prawie 23 kilometry. Co istotne, wraz z nim zostanie oddany do użytku ok. 3-kilometrowy łącznik, który łączy drogę Via Baltica z „szesnastką”.

Budowa S16 to jedna z dwóch wielkich inwestycji drogowych, które zdecydowanie poprawią dostępność komunikacyjną regionu, jak też ułatwią życie mieszkańcom Warmii i Mazur. Tą drugą jest budowa S5 Ostróda – Grudziądz, której początkiem w naszym regionie jest oddany w ubiegłym roku do użytku odcinek Ornowo – Wirwajdy o długości ok. 5,3 kilometra. Dzięki budowie całej drogi w regionie przybędzie kolejne 45 kilometrów ekspresówki. Obie inwestycje S5 i S16 znalazły się w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030, co oznacza, że mają zapewnione finansowanie.

Obecnie projektanci opracowują studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe dla S5. W drugiej połowie 2024 roku drogowcy chcą wybrać wariant drogi i później prawdopodobnie w drugim półroczu złożyć do RDOŚ w Olsztynie wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Droga ma powstać do 2032 roku. Koszt jej budowy ocenia się na 5 mld zł.

Droga S5 jest o tyle ważna, bo wprawdzie Warmia i Mazury są jednym z czterech województw, gdzie nie ma ani jednego kilometra autostrady, ale dzięki S5 zyskamy dostęp do autostrady A1 i całej sieci autostrad. To będzie nasze okno na zachód. Nie trzeba będzie już jechać przez Toruń. Według prognoz natężenie ruchu na planowanej S5 w 2048 roku wyniesie około 23 tys. pojazdów na dobę.

RATUSZ SZUKA PIENIĘDZY NA „DZIURĘ”

Za chwilę rusza sezon turystyczny w Olsztynie, a „dziura” przed Wysoką Bramą jak straszyła, tak nadal straszy. Miała zmienić się w atrakcję turystyczną. Czy trzeba będzie ja zasypać?

Jaka przyszłość czeka „dziurę” przy Wysokiej Bramie? Tak olsztyniacy nazywają rondelę, która jest częścią zabytkowych fortyfikacji z XIV wieku. Dziś toczą się przy niej prace przy rozbudowie linii tramwajowej. Powstaje tu, na placu Jedności Słowiańskiej, pętla tramwajowa. Dlatego rondela, którą odkryto ponad dziesięć lat temu, nie rzuca się aż tak w oczy.

Pomysłów na to, żeby ją zagospodarować, było wiele. Jedna z olsztyńskich pracowni przygotowała nawet projekt. Grzegorz Dżus, architekt i autor rewitalizacji rondeli, miał nadzieję, że rondela zostanie odsłonięta aż do głębokości posadowienia, czyli ok. 7 metrów „w głąb”. Bo tyle wynosi średniowieczna wieża, która znajduje się cały czas pod ziemią. Teraz widzimy tylko koronę. Odsłonięty mógłby być też mur, a także położona nad rondelą kładka prowadzącą do Wysokiej Bramy.

fot. Zbigniew Woźniak

Fot. UM Olsztyn

Plany i rzeczywistość

Nikt jednak nie wyobraża sobie, co oznaczałoby pogłębienie rondeli. Mamy pod ziemią magistrale gazowe, ciepłownicze... Na takie działania potrzebne są pieniądze, których w tej chwili brakuje w kasie miasta. Ratusz wnioskował o 30 mln zł w rządowym programie Polski Ład na uczytelnienie rondeli i zagospodarowanie obszaru bezpośrednio przed Wysoką Bramą, ale wniosek nie zyskał akceptacji.

SZUKAMY PIENIĘDZY

— Bardzo byśmy chcieli zagospodarować cały teren przy Wysokiej Bramie, tak jak na to zasługuje, czyli zgodnie z projektem pracowni Dżus GK Architekci, ale niestety nasz budżet jest zbyt napięty, by zrobić to z własnych środków. I dlatego szukamy kolejnych możliwości pozyskania dofinansowania, po tym jak nie udało nam się zdobyć 30 mln zł z rządowego programu Polski Ład — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. I dodaje: — Tymczasem, w oczekiwaniu na pojawienie się możliwości dofinansowania, małymi krokami realizujemy prace, które były niezbędne do realizacji projektu. Przebudowaliśmy linie energetyczne i gazownicze. Dodatkowo część instalacji, które kolidowały z linią tramwajową, przebudował nasz wykonawca.

W grudniu Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, również podkreślał, że zagospodarowanie rondeli cały czas jest w planach Olsztyna. — Będziemy składali wnioski m.in. w najbliższym konkursie rządowym na zabytki. Nie mamy środków, by zrealizować plan zagospodarowania odkrytej przed laty rondeli przed Wysoką Bramą. Mamy na nią plan architektoniczny, mamy pozwolenia budowlane, a nie mamy pieniędzy, by to zrealizować — podkreślał prezydent.

O RONDELI BYŁO GŁOŚNO

O rondeli zrobiło się głośno podczas budowy pierwszej linii tramwajowej. Fragmenty średniowiecznych murów zostały odkryte przy przebudowie pl. Jedności Słowiańskiej jeszcze w 2012 roku. To jedno z najważniejszych archeologicznych odkryć w historii Olsztyna. Chociażby dlatego, że fortyfikacje powstały za czasów, gdy na olsztyńskim zamku rezydował Mikołaj Kopernik. W 2012 roku odsłonięto nie tylko fortyfikacje, ale również odnaleziono monety, wyroby ceramiczne, kule armatnie, kule ceramiczne do rażenia piechoty. Rok później odsłonięto kolejne pozostałości, tym razem umocnienia broniące wjazdu do miasta. Archeolodzy odkryli fragment barbakanu lub bramy ze zwodzonym mostem. Eksperci określili je właśnie jako rondela. Było się więc czym chwalić, dlatego olsztyński ratusz zorganizował nawet ogólnopolską konferencję na temat zagospodarowania reliktów i ich wyeksponowania.

Odkrywka została ogrodzona. Wokół pojawiły się plansze informujące o kształcie średniowiecznego Olsztyna. Później rondela niszczała... Olsztyniacy przyzwyczaili się do tego widoku, a turyści zaglądają do dziury z myślą, że trwają prace remontowe. Teraz, podczas trwających inwestycji tramwajowych i wielu rozkopanych miejsc wokół rondeli, można stwierdzić, że olsztyńska „dziura” idealnie wkomponowała się w swój krajobraz. **ADA ROMANOWSKA**

eprasa.pl a03a31c7e8

TRZEBA ŁĄCZYĆ MIŁOŚĆ DO PRZYRODY Z JEJ MĄDRĄ EKSPLOATACJĄ

Międzynarodowy Dzień Lasów był doskonałą okazją, aby wybrać się na przykład do arboretum w podolsztyńskich Kudypach. To tam podopieczni Katolickiego Przedszkola im. Świętej Rodziny w Olsztynie szukali pierwszych oznak wiosny. Pomagał im w tym Norbert Maliszewski, sekretarz stanu w Kancelarii Premiera i szef Rządowego Centrum Analiz.

Polska przyroda, to nasz skarb narodowy. Musimy uczyć młode pokolenie, jak kochać ten skarb. Stąd tak ważne są spotkania edukacyjne z dziećmi, odbywające się właśnie w lesie. To tu można doświadczyć piękna, doświadczyć ciszy i budzącej się do życia przyrody — podkreśla Norbert Maliszewski.

fot. Zbigniew Woźniak

— Najmłodsze pokolenie spędza zbyt wiele czasu w wirtualnej rzeczywistości. Spacer po lesie pozwala na odkrycie piękna otaczającej nas przyrody, wzbudza ciekawość — mówi minister Norbert Maliszewski.

ARBORETUM TO PRZYRODNICZA PEREŁKA

Jak już wspomnieliśmy, podopieczni Katolickiego Przedszkola im. Świętej Rodziny w Olsztynie w ramach programu edukacyjnego „Rusza nas las" szukali w Kudypach pierwszych oznak wiosny. — Widać kwiatki. Po nich poznajemy, że idzie wiosna — uśmiecha się Ania. — Świeci słońce i jest coraz cieplej. Można zostawić w domu grubą kurtkę — zauważa Karol. — Widać zieloną trawę i bociany przylatują. Słychać ptaki, jak śpiewają, i „kotki" rosną na drzewach — dodaje Natalia.

Dzieci po ścieżkach arboretum oprowadzał Paweł Wyrzykowski z Nadleśnictwa Kudypy, które nim administruje. — Niedawno stopniał śnieg. Robi się coraz cieplej, o czym świadczą pojawiające się powoli owady. Kwitną przebiśniegi i krokusy. Trwają prace porządkowe po zimie. Przygotowujemy się wraz z przyrodą na gości, którzy już niedługo licznie zaczną zwiedzać nasze arboretum — opowiadał zaciekawionym dzieciom.

— Nasza oferta edukacyjna jest bardzo bogata — zauważa nadleśniczy Mariusz Orzechowski z Nadleśnictwa Kudypy. — Arboretum Warmii i Mazur to przyrodnicza perełka. Mamy izbę edukacyjną, którą przeobraziliśmy w leśne centrum rozmaitości, gdzie przygotowaliśmy interaktywne zabawy dla dzieci. Pokazujemy polską przyrodę i to, w jaki sposób gospodarujemy nią w Lasach Państwowych — opisuje nadleśniczy i podkreśla wagę edukacji dzieci, by te mogły poznać sposoby gospodarowania dobrami naturalnymi. — W lasach następuje wymiana pokoleń drzewostanów, a nasze działania mają zapobiec degradacji drzew. Część działań jest kontynuacją tego, co robili nasi poprzednicy. Planując, musimy pamiętać, że działamy na rzecz kolejnych pokoleń Polaków — mówi.

LASY TO NASZE KOMPETENCJE

O tym, że edukacja najmłodszych jest bardzo ważna, przekonany jest minister Norbert Maliszewski. — Lasy to dziedzictwo, które otrzymaliśmy, to dziedzictwo, które przekażemy kolejnym pokoleniom. Przyroda jest skarbem narodowym, na który warto spojrzeć całościowo. Doświadczenie natury, obcowanie z nią pozwala nam lepiej ją zrozumieć i uświadomić sobie, jak ważna jest zarówno dla nas, jak i dla Polski — uważa sekretarz stanu.

Poznawanie gatunków drzew, roślin tworzących runo leśne, zachowania zwierząt czy zależności ekosystemu leśnego pozwalają na lepsze zrozumienie działań leśników. — Do tego dochodzi kolejny aspekt: społeczny. Mamy świadomość tego, że najmłodsze pokolenie spędza zbyt wiele czasu w wirtualnej rzeczywistości. Są za mało aktywni fizycznie. Spacer po lesie pozwala na odkrycie piękna otaczającej nas przyrody, wzbudza ciekawość, chęć poznania przyrody. Przy tym zmusza do aktywności fizycznej. Stąd hasło: „Rusza nas las" — mówi minister Maliszewski.

I wskazuje na fakt, iż lasy to ważna część gospodarki Polski. Dlatego tak istotne jest rozsądne połączenie ekologii i gospodarki. — Nie możemy ulegać modom światopoglądowym. Trzeba łączyć miłość do przyrody z jej mądrą eksploatacją — uważa sekretarz stanu. Wskazuje na działania Parlamentu Europejskiego, komisji ds. ochrony środowiska naturalnego, gdzie próbuje się zamienić kompetencje należne państwom narodowym, czyli zarządzania lasami, na kompetencję dzieloną między państwa a Unią Europejską.

— Zgodnie z wynikami badań, które przeprowadziliśmy, 57 proc. Polaków uważa, iż powinna to być kompetencja narodowa. My dobrze rozumiemy przyrodnicze uwarunkowania naszych ziem i będziemy najlepiej chronić lasy — podkreśla Norbert Maliszewski.

Każdy, kto lubi spędzać czas w lesie, widzi, jak jest on dobrze zagospodarowany przez Lasy Państwowe. Ścieżki edukacyjne, miejsca parkingowe dla turystów i grzybiarzy, wyznaczone szlaki dla rowerzystów i spacerowiczów to zasługa Lasów Państwowych, które w przyszłym roku będą obchodzić 100-lecie istnienia.

— Mamy bogate doświadczenie i w sposób racjonalny dzielimy potrzebę ochrony środowiska z potrzebą utrzymywania miejsc pracy i gospodarowaniem lasami. Jako szef Rządowego Centrum Analiz mówię jasno, że będziemy blokować inicjatywy, które będą dążyły do tego, żeby odebrać Polsce wyłączne kompetencje zarządzania lasami. Dowolne organizacje nie mogą blokować planów urządzania lasów i w ten sposób negatywnie wpływać na racjonalne gospodarowanie tym dobrem naturalnym przez Lasy Państwowe. Dzięki pracy leśników Polska jest tak piękna — podkreśla minister Norbert Maliszewski. **KRZYK**

ARBORETUM to ogród botaniczny, który kolekcjonuje rośliny drzewiaste w celu ukazania ich piękna i różnorodności, zajmuje się także prowadzeniem badań naukowych i edukacją przyrodniczą. W sezonie, tj. od 15 kwietnia do 31 października, jest czynne codziennie (również w niedziele i święta) w godzinach 9.00-18.00 (w czerwcu i lipcu do 20).

Arboretum podzielone jest na działy:

1. Dział flory polskiej – kolekcja drzew i krzewów liczą ok. 300 gatunków i odmian. Jest to jedna z najpiękniejszych i najliczniejszych kolekcji drzew i krzewów gatunków rodzimych występujących w Polsce.
2. Część kolekcyjna – kolekcje drzew i krzewów liczą ponad 700 gatunków i odmian. Najbardziej licznie reprezentowane są: klony (ponad 30 gat.), irgi (29 gat.) oraz suchodrzewy i róże dziko rosnące. Bogate są kolekcje jałowców, świerków, jodeł, i innych gatunków iglastych.
3. Las naturalny – jest to najciekawszy przyrodniczo fragment wiekowego lasu naturalnego z drzewami pomnikowymi.

Najnowszą inwestycją Nadleśnictwa Kudypy jest Izba Edukacyjna. W nowym budynku arboretum możemy znaleźć kącik przyrodniczy ukazujący piękno przyrody kudypskich lasów, jego roślinność i żyjące tu zwierzęta. W pozostałej części znajdują się eksponaty historyczne związane z pracą leśników oraz wystawa geologiczna. Nowo otwarty obiekt ma być miejscem, gdzie dzieci i młodzież w przyjazny i ciekawy sposób będą poszerzać swoją wiedzę o przyrodzie.

ŹRÓDŁO: KUDYPY.OLSZTYN.LASY.GOV.PL

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa"
os. Grunwaldzkie 1A, 11-700 Mrągowo

ogłasza przetarg nieograniczony na:
„Opracowanie świadectw charakterystyki energetycznej budynków w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa" w Mrągowie".

- Specyfikacja warunków zamówienia dostępna jest na stronie internetowej Spółdzielni - www.perspektywa.mragowo.net – w zakładce aktualności > przetargi. Specyfikację można również odebrać w biurze Spółdzielni
- Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (89) 742-52-16
- Termin składania ofert upływa **30.03.2023 r.** o godz. 9.30
- Otwarcie ofert nastąpi **30.03.2023 r.** o godz. 10.00.
- Zastrzegamy możliwość wystąpienia o udzielenie dodatkowych informacji, przeprowadzenia dodatkowych negocjacji z oferentami, prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1823kewm-a-M

eprasa.pl a03a31c7e8

CZY WIOSNA ZACZĘŁA SIĘ W OLSZTYNIE?

Na zamku w Olsztynie przetrwała oryginalna tablica skonstruowana przez Mikołaja Kopernika do dokładnego wyznaczania równonocy. Do czego służyła i jak z niej korzystał wielki astronom — tłumaczy nam Robert Szaj, popularyzator dokonań Kopernika i dyrektor TVP Nauka.

Kalendarzowa wiosna rozpoczęła się 21 marca, ale ta astronomiczna przyszła dwie godziny wcześniej. O godzinie 22:24, 20 marca — przypomina Robert Szaj. — Kiedy Mikołaj Kopernik mieszkał na Zamku w Olsztynie, dokładną datę astronomicznej wiosny wyznaczał właśnie na tej zbudowanej przez siebie tablicy. Jak to robił, mogliśmy wspólnie prześledzić podczas naszego programu w TVP Nauka, który z Olsztyna relacjonował przyjście wiosny — dodaje dyrektor TVP Nauka.

Szczegółowe zasady działania tablicy w programie przedstawił dyrektor Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego dr Jacek Szubiakowski, który przez lata naukowo zajmował badaniem tego instrumentu. Robert Szaj wyjaśnia, że w strefie czasowej, w której znajduje się Polska, wszystkie kolejne astronomiczne wiosny aż do roku 2047 będą obchodzone wyłącznie 20 marca, a od 2048 roku — 19 albo 20 marca. Według wyliczeń naukowców kolejny początek wiosny w dniu 21 marca nastąpi dopiero w roku 2102. Przyczyną zjawiska jest ruch punktu Barana.

— Wiosna astronomiczna rozpoczyna się w chwili, gdy Słońce przekracza ten punkt na równiku niebieskim — przypomina Robert Szaj.

Punkt Barana to jeden z dwóch punktów przecięcia się ekliptyki z równikiem niebieskim, zwany również punktem równonocy wiosennej. I właśnie moment przejścia Słońca przez punkt Barana z południowej części nieba na południową na sklepieniu niebieskim jest początkiem astronomicznej wiosny. W tym roku pierwszy wiosenny dzień potrwa 12 godzin i 17 minut. Wynika to z faktu, że zrównanie dnia z nocą nastąpiło już 17 marca.

— Wyznaczenie tego dnia pozwalało na ustalenie dat ruchomych świąt kościelnych, a także prowadzenie badań nad reformą kalendarza — przypomina Robert Szaj. — Tablica astronomiczna na Zamku w Olsztynie to jedyny zachowany przyrząd astronomiczny Mikołaja Kopernika — podkreśla.

fot. Robert Szaj

Tablica na krużganku Zamku w Olsztynie jest jedynym istniejącym przyrządem astronomicznym Mikołaja Kopernika

Tablica służyła do przedstawienia pozornego ruchu słońca. Jest połączona z zegarem słonecznym. Mikołaj Kopernik wykonał ją podczas pobytu na Zamku, kiedy był administratorem dóbr kapitulnych. Sama tablica ma wymiary 705 x 140 cm i została wykreślona na ścianie krużganka, tuż nad wejściem do komnaty, w której mieszkał administrator.

Gośćmi programu poświęconemu olsztyńskiej tablicy byli dr Jerzy Sikorski — historyk i kopernikolog, prof. Leszek Błaszkiewicz — radioastronom z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Piotr Żuchowski — dyrektor Muzeum Warmii i Mazur, dr Jacek Szubiakowski — dyrektor Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego oraz dr Justyna Dzieciątkowska — konserwator dzieł sztuki, która zajmowała się renowacją tablic.

— Dla każdego, kto oglądał naszą transmisję z Zamku, jest jasne, że wiosna zaczęła się w Olsztynie — żartuje Robert Szaj. — Dzięki tablicy Mikołaja Kopernika; w czasach wielkiego astronoma tak było w rzeczywistości, bo tablice pozwalały ogłosić ten moment dzięki obserwacji prowadzonej na Zamku — dodaje już z całą powagą.

Według informacji, które uzyskała „Gazeta Olsztyńska", TVP Nauka będzie w tym roku wielokrotnie gościć na Warmii i Mazurach. Głównie w związku z dokonaniami i życiem Mikołaja Kopernika, ale także przy okazji licznych wydarzeń na niebie.

— Już na sam początek astronomicznej wiosny czekają nas bliskie koniunkcje, czyli zbliżenia ciał niebieskich na niebie — przypomina Robert Szaj.

Warto też przypomnieć, że przez całą wiosnę na wieczornym niebie świetnie będzie widoczna planeta Wenus. Po Księżycu i Słońcu będzie to najjaśniejsze ciało niebieskie. Na początku kwietnia rozpocznie się tegoroczny sezon na obserwacje Merkurego. Jowisz przechodzi z okresu widoczności wieczorem na okres widoczności o poranku.

— 13 kwietnia 2023 roku w kierunku Jowisza zostanie wystrzelona sonda ESA Juice. W TVP Nauka odbędzie się relacja wraz z komentarzem ekspertów z tego historycznego wydarzenia — zapowiada Robert Szaj. — Spoglądanie w niebo jest pasją, która łączy wiele milionów osób. To piękne i rozwijające przeżycie — dodaje.

KRYŚCIŃSKI STANISŁAW

CZAS I PRACA KOPERNIKA NA ZAMKU

Ponad 140 eksponatów zgromadzono na jubileuszowej wystawie „Czas i praca Kopernika", przygotowanej przez Muzeum Warmii i Mazur w związku z 550. rocznicą urodzin wielkiego astronoma. Będzie ona prezentowana od 21 marca do końca września w olsztyńskim zamku.

Wiosna zaczyna się w Olsztynie, bo tu w olsztyńskim zamku Mikołaj Kopernik wyznaczył moment równonocy wiosennej. Również tutaj znajduje się jedyny, oryginalny, ocalały do naszych czasów przyrząd astronomiczny słynnego uczonego. To tablica astronomiczna, która znajduje się tuż nad wejściem do komnat, w których Kopernik niegdyś mieszkał i pracował. I tu też spędzał czas, który jest tematem wystawy „Copernici tempus et studium. Czas i praca Kopernika", którą można oglądać w Muzeum Warmii i Mazur od 21 marca.

— W swoich badaniach astronomicznych Kopernik zajmował się nie tylko kwestią układu i ruchu planet. Jednym z zagadnień, które go interesowały, był czas, co w pewien sposób znalazło odbicie także w tablicy astronomicznej, którą można podziwiać na krużganku olsztyńskiego zamku — zachęca Dominika Kałabun, kustosz wystawy. I dodaje: — Na ekspozycji chcieliśmy zwrócić uwagę zwiedzających na ten aspekt zainteresowań astronoma. Czas rozumiemy jednak na wiele sposobów: z jednej strony pokazujemy zegary i kalendarze, z drugiej – dzieła sztuki ilustrujące sposoby spędzania czasu, czyli pracę i rozrywkę.

fot. Muzeum Warmii i Mazur

Traktat Medyczny z prywatnej biblioteki Mikołaja Kopernika

Ekspozycja obejmuje prawie 150 eksponatów pochodzących nie tylko ze zbiorów olsztyńskiego muzeum. Będzie można zobaczyć zegary słoneczne i mechaniczne, kalendarze, a także dzieła sztuki ukazujące sposoby spędzania czasu na pracy i zabawie. Ciekawostką mogą być dwa Traktaty Medyczne wydane w Padwie i Bolonii, będące częścią prywatnej biblioteki Mikołaja Kopernika. Oprawione są w skórę koźlęcą usztywnione wewnątrz deską, stąd też możemy mówić, że czytamy od deski do deski. Kopernik był nie tylko astronomem, ale i lekarzem Kapituły Warmińskiej. Wiele wskazuje na to, że korzystał z zapisów zawartych w księdze, o czym świadczą jego odręczne zapiski na kartach od piątej do trzynastej. Do Olsztyna przyjechały też dwa cenne znaczki z pomnikiem Mikołaja Kopernika. Znaczki przyjechały z Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Przygotowania do wystawy „Czas i praca Kopernika"

Pokazane zostaną także nowożytne utensylia aptekarskie, naczynia liturgiczne i monety używane w Prusach w czasach wielkiego astronoma. Najmniejszymi obiektami są brakteaty o średnicy 11,5 mm, a największym – rzeźba przedstawiająca Kopernika, która ma ponad 1,5 m wysokości i waży ok. 200 kg.

Eksponaty do Muzeum Warmii i Mazur przyjechały m.in. z Muzeum Sztuki Dekoracyjnej w Pradze, Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie, Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Biblioteki Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum".

Przypomnijmy, że astronomiczna wiosna rozpoczęła się 20 marca o godz. 22:25. Czas ten wyznacza moment przejścia Słońca przez punkt Barana. Wydarzyło się to niemal 6 godzin później niż przed rokiem. W 2022 roku wiosna wystartowała o godz. 16.24. 20 marca to także termin równonocy wiosennej, która oznacza, że długość dnia oraz nocy będą niemal równe. Natomiast wiosna kalendarzowa, jak każdego roku, rozpoczyna się 21 marca.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl a03a31c7e8

CZAS ZMIENIĆ TĘ TABLICĘ

Na tę tablicę zwrócił nam uwagę ks. Łukasz Stachelek, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Olsztynie i znawca historii tego miejsca. Tablica stoi na cmentarzu wojennym przy ulicy Jana Baczewskiego w Olsztynie. I fałszuje historię Olsztyna ze stycznia 1945 roku.

Ta ulica to krótki chodnik, który mieści się pomiędzy dawnym cmentarzem ewangelickim a polikliniką. Spina ulice Wojska Polskiego i Macieja Rataja. Pewnie niewielu olsztyniaków tu zagląda. A tutaj właśnie, na niewielkim skrawku ziemi, po wojnie pochowano szczątki niemal pięciu tysięcy ofiar II wojny ekshumowanych z terenu warmińsko-mazurskiego.

W czasach PRL, żeby uczcić ich pamięć, postawiono tu dwa obeliski i coś, co można nazwać ścianą pamięci. Kiedyś widniało na niej hasło „Pokój, wolność, socjalizm" i napis: „Najpiękniejszym i najszczytniejszym ideałem ludzkości jest wolność, lecz za wolność płaci się krwią, takie jest prawo ludobójców. W grobach złożono szczątki 4670 ofiar terroru faszystowskiego pomordowanych, rozstrzelanych w łagrach obozach i szpitalach w Olsztynie, Starych Jabłonkach, Iławie, Królikowie". Ściana została jednak zburzona. Ustąpiła miejsca mniejszej, na której widnieje napis „Cmentarz wojenny".

Przed nią pojawiła się tablica głosząca, że to „Miejsce spoczynku około 4670 nieznanych ofiar zamordowanych przez Niemców podczas II wojny światowej. W tym udokumentowanych 652 obywateli: Francji, Polski, Włoch i Związku Radzieckiego oraz Niemiec – pacjentów szpitala psychiatrycznego w Kortowie ekshumowanych w latach (1955-1958) z terenu województwa warmińsko-mazurskiego".

Wynika z niej zatem, że pacjentów tego szpitala wymordowali Niemcy „podczas II wojny światowej", co jest oczywistą nieprawdą. Powszechnie bowiem wiadomo, że pacjenci, cywile i ranni niemieccy żołnierze zostali zamordowani w styczniu 1945 roku przez wkraczających do Olsztyna żołnierzy sowieckich. Ostatnia ekshumacja z terenu Kortowa na ten cmentarz miała miejsce w 1963 roku, wtedy pochowano tutaj 109 szkieletów. W sumie było ich sześć, w największej wydobyto 227 ciał, wyłącznie kobiet i dzieci. Być może, że spoczywają tu także mieszkańcy Olsztyna zamordowani przez czerwonoarmistów na dworcu kolejowym. Ich zwęglone zwłoki widzieli pierwsi polscy kolejarze, którzy w lutym 1945 roku dotarli do Olsztyna.

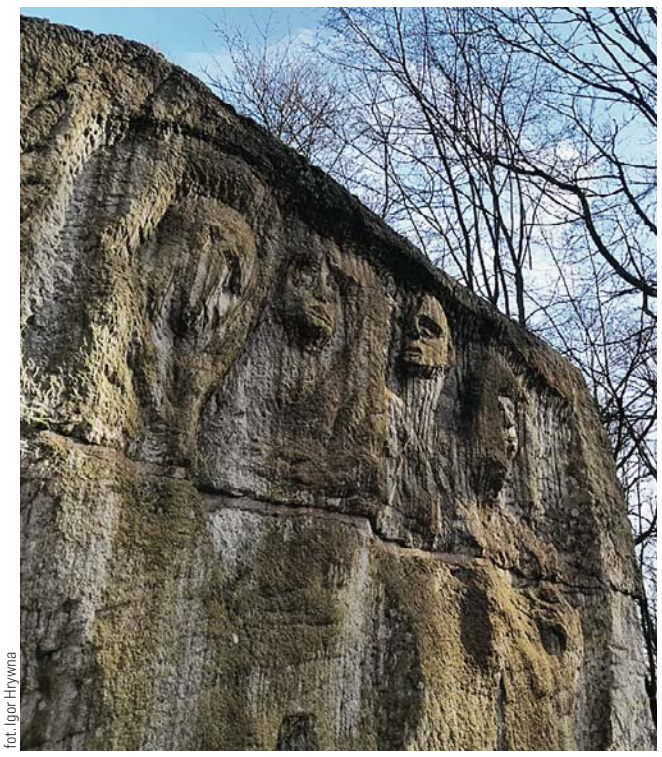

fot. Igor Hrywna

Rzeźba Bolesława Marschalla skłania do zadumy

Tablica powinna być zatem zmieniona, uzupełniona. — Trudno mi powiedzieć, co należałoby zrobić z tablicą na cmentarzu. Czy ją usunąć i zamieścić nową z adnotacją, jakie ofiary tu spoczywają? Czy może postawić nową, która byłaby adnotacją do tej, która stoi? — zastanawia się ks. Łukasz Stachelek.

— Cmentarz Terroru Hitlerowskiego przy ul. Baczewskiego zawsze, od momentu założenia, był cmentarzem wojennym. Administratorem cmentarza jest Zakład Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie, który pozyskał od wojewody kilka dotacji na jego rewitalizację cmentarza — wyjaśnia Zbigniew Kot, dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie. — W pierwszym etapie w 2016 roku przeprowadzono wycinkę chorych drzew, wymieniono chodniki, obrzeża i ustawiono granitowe krzyże oraz tablicę informacyjną. Pomnik jest wykonany zgodnie z projektem IPN. ZCK uzyskał na ten cel dotację wojewody w wysokości 21,5 tys. zł. Pomimo że jest mniejszy niż poprzedni, to jest wykonany z litych bloków granitu, przez co jest znacznie solidniejszy.

I dodaje: — Napisy na wcześniej istniejącym pomniku, obecnie rozebranym, powstały w latach 70. w okresie PRL. Ich autorem był szef Urzędu Rady Ministrów w latach 1956-1980, minister Janusz Wieczorek. Treść tablicy informacyjnej została w 2016 roku ustalona przez Radę Pamięci, Walk i Męczeństwa, w której kompetencjach mieściło się wtedy to zadanie — wyjaśnia Zbigniew Kot, dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie, który administruje cmentarzem. — Zarówno napisy na pomniku jak i nowa tablica zostaną wykonane w przyszłym roku. Obecnie IPN prowadzi kwerendę archiwalną dotyczącą tego cmentarza w celu ostatecznego ustalenia, jakie ofiary II wojny zostały tam pochowane. Po zakończeniu kwerendy IPN ustali treść napisów i informacji na tablicy.

ADA ROMANOWSKA

PROKURATOR SPRAWDZI PODPISY

Grupka przeciwników budowy Centrum Dystrybucyjnego Lidl pod Gietrzwałdem nie daje za wygraną. Aby nie dopuścić do jego powstania, chce odwołać wójta w referendum. Zbieraniem podpisów przygląda się teraz prokurator.

Inicjator referendum powiadomił jeszcze w ubiegłym miesiącu wójta gminy Gietrzwałd oraz komisarza wyborczego w Olsztynie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum gminnego w sprawie odwołania wójta przed upływem kadencji. Zgodnie z prawem, w terminie 60 dni od dnia powiadomienia, inicjator przeprowadzenia referendum zbiera podpisy mieszkańców, którzy chcą poprzeć inicjatywę w tej sprawie. Referendum przeprowadza się na wniosek co najmniej 10 proc. uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy.

Jednak, jak twierdzi wójt Gietrzwałdu Jan Kasprowicz, do urzędu zgłaszają się osoby, które twierdzą, że ich podpisy zostały wyłudzone „pod pretekstem protestu przeciwko ruchowi TIR-ów, brudnej wodzie w kranach lub fetoru z biogazowni".

— Takich oświadczeń jest już około 30, telefonów natomiast około 20. Możemy to pomnożyć przez dwa, bo części z osób jest po prostu po ludzku wstyd, że tak bezrefleksyjnie udostępniła swoje dane osobowe — mówi Jan Kasprowicz, wójt gminy Gietrzwałd. — Nie obawiam się referendum, bo procedura ta nie jest taka łatwa. Zbieranie podpisów poprzez wprowadzanie ludzi w błąd jest bezprawne — mówi wójt gminy Gietrzwałd. — Nie czuję się zagrożony, nie dlatego, że jestem tak bardzo pewny siebie, wiem natomiast, co robię dla mieszkańców gminy od ponad 20 lat, a od 5 jako wójt. Naszą gminę zamieszkują mądrzy ludzie i wiem, że nie dadzą się zmanipulować. Ludzie chcą rozwoju, a ta inwestycja bezpośrednio wpłynie na dobrostan mieszkańców gminy — podkreśla Jan Kasprowicz.

O możliwości popełnienia przestępstwa gmina poinformowała organy ścigania. Zawiadomienie wpłynęło do prokuratury Rejonowej Olsztyn Północ w Olsztynie. — Postępowanie prowadzone jest w kierunku popełnienia przestępstwa: chodzi o wprowadzanie w błąd mieszkańców gminy Gietrzwałd co do tego, pod czym się podpisują. Zawiadomienie jest przedmiotem sprawdzenia. Prokurator po zapoznaniu oceni materiał i nada mu dalszy bieg — poinformował Daniel Brodowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Grupę referendalną tworzą osoby związane z Komitetem Obrony Gietrzwałdu. Zdaniem przeciwników inwestycji przyniesie ogromne natężenie ruchu i nieustanny hałas. Uważają też, że wzrost ruchu samochodów ciężarowych wpłynie na stan dróg oraz bezpieczeństwo pieszych, a zwłaszcza dzieci. Według Komitetu poprzez budowę inwestorów Lidl spadnie też atrakcyjność działek. Kiedy radni poparli inwestycję, jej przeciwnicy postanowili przeprowadzić referendum, w którym chcą odwołać wójta.

— Oskarżanie organizatorów o wyłudzanie podpisów „pod pretekstem protestu przeciwko ruchowi TIR-ów, brudnej wodzie w kranach lub fetoru z biogazowni" to mogłyby być cytaty z komedii Barei czy Tyma. No bo jak można podpis wyłudzić? Przystawić pistolet do skroni? Zastraszyć? Ale czym? Chodziliśmy od drzwi do drzwi, przedstawiliśmy się; pani organizatorka pokazywała dokumenty wystawione przez Komisarza Wyborczego w Olsztynie – każdy mógł spokojnie sprawdzić, zweryfikować dane z pisma Komisarza z danymi z dowodu — twierdzą przedstawiciele Komitetu Obrony Gietrzwałdu.

Przypomnijmy, że hala magazynowa o powierzchni około 9 ha ma powstać przy drodze powiatowej pomiędzy Gietrzwałdem a wsią Łajsy. Cały teren inwestycyjny obejmuje około 40 hektarów. W pierwszym etapie pod zabudowę przeznaczona zostanie jego połowa. Sama hala będzie miała około 80 tys. metrów kwadratowych.

Według wójta inwestycja przyczyni się do powstania nowych miejsc pracy, nie tylko dla lokalnych mieszkańców, ale także dla okolicznych, także dla mieszkańców stolicy regionu, którzy coraz częściej dojeżdżają do pracy pod Olsztyn. To także możliwość rozwoju dla lokalnych, małych firm. Zarówno transportowych, rzemieślniczych, jak i usługowych. Zatrudnienie ma tam znaleźć 250 osób.

ANNA GŁAZEK

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 21 marca 2023 r. do 11 kwietnia 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

24223otbr-a-P

eprasa.pl a03a31c7e8

RADA POTRZEBUJE MŁODYCH LUDZI

Małym klubom i pojedynczym radnym trudno jest przeforsować swoje pomysły nawet na terenie takich małych gmin jak nasza — mówi Jacek Zieliński, nidzicki radny, z którym rozmawiamy o plusach i minusach obecnej rady miejskiej, priorytetach w rozwoju miasta i problemach, z którymi borykają się mieszkańcy Nidzicy.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA
z.leszczynska@gazetaolsztynska.pl

— Jest pan radnym drugą kadencję, dlaczego zdecydował się pan startować w wyborach do rady miejskiej?

— Po raz pierwszy wystartowałem w wyborach do rady miasta w latach 90. jako dwudziestokilkulatek. Byłem młodym człowiekiem; myślałem, że jako radny mógłbym mieć wpływ na zmiany w mieście. Wtedy naprawdę niewiele głosów mi zabrakło, żeby zdobyć miejsce w radzie. Po tamtych wyborach jednak odpuściłem i przez lata nie angażowałem się w tego typu działalność. O wejściu do rady miasta w pierwszej kadencji tak naprawdę zadecydował przypadek. Wystartowałem w 2014 roku z listy KWW Przymierze Samorządowe 2014, wtedy okręgi wyborcze były jednomandatowe. Cieszyłem się, że wyborcy dali mi szansę i będę miał wpływ na podejmowanie decyzji w ich imieniu.

— W nadchodzących wyborach samorządowych okręgi znowu będą jednomandatowe. To dobrze?

— Tak, bardzo dobrze. Ordynacja w małych miastach i gminach zawsze powinna być tak skonstruowana, żeby mieszkaniec mógł głosować na konkretnego kandydata, a nie na listę wyborczą. Nie dochodzi wtedy do przypadków, że kandydat z 200 głosami nie dostaje się do rady, a z innej listy wchodzi osoba z 40 głosami. Oczywiście i w tym przypadku zawsze ktoś będzie miał inny punkt widzenia. Ja jestem zwolennikiem okręgów jednomandatowych.

— Głosowanie nad jakimi uchwałami jest szczególnie trudne?

— Trudne są zawsze uchwały budżetowe, inwestycje są bardzo potrzebne do rozwoju gminy, ale kolejność ich wykonywania często budzi kontrowersje. Już w zeszłej kadencji rozmawialiśmy o tym, żeby stworzyć listę zadań i systematycznie je realizować. Tak aby nowe inwestycje nie przeskakiwały kolejki. Dlatego czasami mam dylematy przed głosowaniem, ale mam z tyłu głowy, że każda inwestycja jest realizowana dla dobra mieszkańców.

Tak naprawdę najtrudniejsze są uchwały podnoszące podatki. Z jednej strony myślę o mało zasobnych portfelach mieszkańców, a z drugiej zdaję sobie sprawę, że gmina musi mieć odpowiednie dochody, żeby wywiązywać się z zadań własnych i realizować nowe inwestycje. Ministerstwo finansów ustala widełki podatków i jeżeli nie uchwalimy najwyższych, to kwota otrzymywanych subwencji jest proporcjonalnie zmniejszona. W zeszłym roku podatki w naszej gminie znalazły się w większości pośrodku tych widełek, więc dla ministerstwa jesteśmy „bogaci".

— Plusy i minusy obecnej rady miejskiej?

— Rada jest różnorodna; myślę, że to dobrze, bo dzięki temu każda grupa społeczna w mieście ma swoich przedstawicieli. Należę do klubu radnych „Gmina dla wszystkich", poza mną w skład klubu wchodzą Waldemar Pyracki i Robert Stasiukiewicz. Osobiście bardzo szanuję poglądy innych radnych, ale nie oznacza to, że zawsze się z nimi zgadzam. Po to jest ta różnorodność w radzie, żeby usiąść i rozmawiać, a nie się kłócić i narzucać swoje zdanie.

Na poziomie lokalnym wszyscy powinniśmy działać razem, wspólnie podejmować decyzje i rozwiązywać problemy. Trzeba wsłuchać się w głos mieszkańców i działać dla ich dobra. Pamiętając cały czas o tym, że jesteśmy różni i mamy inne potrzeby i oczekiwania. Minusem jest fakt, że małym klubom i pojedynczym radnym trudno jest przeforsować swoje pomysły nawet na terenie takich małych gmin, jak nasza.

— Jakie są pana priorytety, jeśli chodzi o rozwój miasta?

— Kino, biblioteka z czytelnią w bardziej dostępnym miejscu niż zamek. Dokończenie skateparku, lodowisko, o które wystąpiliśmy jako klub. Sztuczne boisko boczne, które jest w realizacji. Trzeba pamiętać o nowych miejscach pracy, ale też o tym, że mieszkańcy poza pracą muszą mieć zapewnione miejsce na rozwój swoich zainteresowań i potrzeb.

Fot. archiwum prywatne

Jacek Zieliński - radny Rady Miejskiej w Nidzicy

Z mojej perspektywy, na chwilę obecną, liczba dróg i chodników, które wyremontowaliśmy i zaplanowaliśmy do wykonania na przyszłe lata, powinna zaspokoić potrzeby mieszkańców. Oczywiście trzeba nadal pamiętać o takich inwestycjach, ale nie są one już priorytetem, bo za chwilę nie będzie komu chodzić tymi chodnikami. Cieszę się, że oprócz piłki nożnej i koszykówki rozwija się podnoszenie ciężarów, kolarstwo, szachy i sztuki walki. Cały czas brakuje mi sekcji lekkoatletycznej. Duża różnorodność rodzajów aktywności sprzyja temu, żeby każdy znalazł coś dla siebie. Starajmy się zachęcać wszystkie grupy wiekowe do aktywności, bo w zdrowym ciele zdrowy duch. Powinniśmy też pamiętać o zajęciach dodatkowych dla dzieci zdolnych, aby rozwijać ich zainteresowania m.in. humanistyczne, językowe, matematyczne, chemiczne, fizyczne, które w przyszłości zaowocują laureatami i finalistami konkursów kuratoryjnych. Bardzo fajną imprezą organizowaną przez MOSiR jest SWIMRUN, na którą przyjeżdżają do nas ludzie z całej Polski; jest to niezwykła promocja sportowa i turystyczna walorów krajobrazowych naszej gminy. Nie powinniśmy rezygnować ze strzeżonych kąpielisk, nad którymi nasi mieszkańcy mogą bezpiecznie wypoczywać.

Ponadto się cieszę, że jako gmina jesteśmy coraz bliżej wybudowania publicznego żłobka potrzebnego dla młodych mieszkańców z terenu miasta i gminy. Wspieram, tak jak i poprzednią inwestycję, już drugą kadencję, potrzebę powstania całodobowego domu pomocy społecznej. Na chwilę obecną około 30 osób z naszej gminy przebywa w takich domach na terenie całej Polski, a gmina ponosi koszty związane z ich utrzymaniem. Uważam, że takie miejsce powinno powstać u nas w Nidzicy, wygeneruje to dodatkowe miejsca pracy, mieszkańcy nadal będą mieszkać u siebie, a samorząd będzie mógł przeznaczyć zaoszczędzone środki finansowe na inne cele. Podsumowując, powinniśmy myśleć globalnie, a działać lokalnie.

— Z jakimi problemami zgłaszają się do pana mieszkańcy?

— W związku z tym, że od 30 lat pracuję z osobami niepełnosprawnymi, zawsze starałem się wspierać tę grupę. Byłem też orędownikiem wprowadzenia ogólnopolskiej i miejskiej karty seniora oraz wspierania wszelkich działań zmierzających do zwiększania aktywności tej grupy wiekowej. Poza tym przewijają się problemy z mieszkaniami komunalnymi, czystością ulic. Mieszkańcy rozmawiali także na temat wzrostu opłat za czynsz, ciepło systemowe i wywóz śmieci. W zeszłym roku zgłosili się też mieszkańcy jednego z osiedli zaniepokojeni budową węzła do produkcji betonu w bezpośredniej bliskości ich zabudowań mieszkalnych.

— Pozapolityczne zainteresowania?

— Moje zainteresowania poza pracą to wszelka aktywność: rower, spacery, wędrówki piesze, a także czytanie książek oraz poznawanie nowych nieznanych mi miejsc.

— Gdzie widzi się pan w nadchodzących wyborach samorządowych?

— Jeszcze nie wiem, czy będę kandydował do rady. Kadencja jest wydłużona, więc wszystko może się zdarzyć. Mam nadzieję, że do rady wejdzie więcej młodych ludzi. To oni powinni wyznaczać kierunki rozwoju gminy i dbać o jej harmonijny rozwój. A jeżeli chodzi o wybór przyszłego burmistrza, to mam nadzieję, że kandydatów będzie co najmniej trzech.

W NASZYM SAMORZĄDOWYM CYKLU OSTATNIO ROZMAWIALIŚMY Z:

Hubert Górski (rada miasta w Ełku): Ostra jazda bez trzymanki; **Łukasz Wiśniewski** (rada powiatu kętrzyńskiego): Z bicia piany naprawdę niewiele wynika; **Eugeniusz Dembek** (rada miasta w Iławie): Może i jestem niewygodny, ale sumienie mam czyste; **Beata Sokołowska** (burmistrz Białej Piskiej): Wiara w siebie jest podstawą sukcesu; **Iwona Urbanowicz** (sekretarz powiatu nidzickiego): Być kobietą, być kobietą; **Mariusz Miłun** (rada miasta w Olecku): Idziemy w niebezpieczną stronę; **Ewa Ostrowska** (dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej): Wszystko zaczęło się w prima aprilis; **Józef Blank** (burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego): Nowa stacja rozwiąże problem dostarczania wody; **Artur Miśkiewicz** (rada miasta w Iławie): Rezerwowy radny; **Krystyna Kralkowska** (Społeczna Rada Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego): Uroki złotej jesieni życia; **Piotr Piątek** (wójt gminy Kurzętnik): Aktywny wypoczynek i atrakcyjne wzgórze zamkowe; **Ireneusz Dzienisiewicz** (rada miasta w Ełku): Nigdy nie można mówić nigdy.

eprasa.pl a03a31c7e8

NAJPIERW CZŁOWIEK, PÓŹNIEJ KOBIETA LUB MĘŻCZYZNA

FOT. ARCHIWUM TLSC

TO KOLEJNA ODSŁONA NASZEGO CYKLU, W KTÓRYM NASZYM ROZMÓWCZYNIOM ZADAJEMY TAKIE SAME PYTANIA. ROZMOWY SZUKAJCIE NA ŁAMACH GAZETY OLSZTYŃSKIEJ W KAŻDY WTOREK. W DZISIEJSZEJ ODSŁONIE NASZEGO CYKLU ROZMAWIAMY Z IRENĄ TELESZ-BURCZYK, OLSZTYŃSKĄ AKTORKĄ, DZIAŁACZKĄ SOLIDARNOŚCI I AKTYWISTKĄ.

Karol Grosz
k.grosz@gazetaolsztynska.pl

— Zaczynając: czy kobiety są z Wenus, a mężczyźni z Marsa?

— Wolę myśleć, że jesteśmy z jednej planety, bo jeśli bylibyśmy z dwóch to mężczyźni i kobiety by się w życiu nie dogadali. Wszyscy najpierw jesteśmy ludźmi, potem kobietami czy mężczyznami, w dalszej kolejności blondynami i brunetami i tak dalej. Nie różnimy się tak bardzo, żeby mówić, że pochodzimy z innych planet.

— To czy w takim razie mężczyzna powinien ustępować kobiecie miejsca w autobusie?

— W świecie cywilizowanym są pewne zasady. Jedna z nich mówi, że przy kobiecie się nie siedzi, jeśli kobieta siada, to mężczyzna powinien wstać niezależnie od jej wieku, stanu zdrowia czy innych czynników. Tak zostałam wychowana i takich zasad chcę się trzymać.

— Feminatywy: potrzebne, czy zbędne?

— Nie mam nic przeciwko feminatywom, dopóki nie są one śmieszne. Moja reakcja na coś powinna być jak najbardziej naturalna i sama ciśnie się na usta to nie widzę przeszkód, żeby ich używać. Zupełnie czymś innym są sytuacje skrajne, gdzie feminatywy powodują, że nie wiem o co chodzi. Przykładowo: jakiś czas temu usłyszałam damską wersję określenia „świadek" czyli „świadkini". Nie dość, że musiałam się chwile zastanowić kto to w ogóle jest, to całość brzmiała bardzo zabawnie. Nie popadajmy w skrajności. Uważam, że najważniejsze jest to, żeby pod tytułem czy funkcją stała osoba kompetentna niezależnie od tego czy będzie to pani dyrektor czy dyrektorka.

— Dwie rozbieżności w kwestiach prawnych: czy Pani zdaniem wiek emerytalny kobiet i mężczyzn powinien być równy, oraz czy urlop tacierzyński powinien wynosić tyle samo ile macierzyński?

— Oczywiście, moim zdaniem nie ma tu żadnych kontrowersji. To, że facet teraz ma dwa tygodnie na wychowanie dziecka uważam za skandal i absolutną bzdurę. Wiek emerytalny powinien być wspólny dla kobiet i mężczyzn i to sama osoba zainteresowana powinna decydować o tym, kiedy przechodzi na emeryturę. Jako kobieta miałam prawo przejść na emeryturę w wieku 60 lat, a mam 83 i nadal jestem aktywna zawodowo. Załóżmy sobie, że ustanawiamy wiek 65 lat, jako czas w którym można przejść na emeryturę. Z mojej perspektywy prawie 20. lat młodszą ode mnie dziewczynę w życiu nie nazwałabym babcią czy emerytką. Są zawody, które możemy wykonywać dłużej, są natomiast takie, które wymagają większej sprawności manualnej. Niezależnie od tego, czy wykonuje je mężczyzna czy kobieta.

— Czy pani zdaniem są zawody typowo męskie lub typowo żeńskie?

— Taki podział uważam za kompletną bzdurę. Znam mężczyzn, którzy mają doskonałe predyspozycje do wykonywania zawodów uznawanych za żeńskie i znam kobiety stworzone do prac typowo męskich. Wszystko zależy od charakteru. Osobiście wolałabym, żeby zamiast oschłej i niemiłej pielęgniarki obsługiwał mnie sympatyczny i empatyczny mężczyzna. Muszę jeszcze dodać, że bardzo nie lubię dobierania zespołu pod względem płci. Często spotykałam się z tym, gdy byłam jeszcze aktywna politycznie „będziesz na liście, bo chcemy 40 proc. kobiet". Moim zdaniem to kompletnie abstrakcyjne. Dany zawód lub funkcję ma sprawować ten, kto ma najlepsze kompetencje i kwalifikacje. Osobiście nie chciałabym, żeby ktoś mi dał pracę przez to, że jestem kobietą.

— Trochę w klimacie pracy: czy mężczyźni są lepszymi kierowcami od kobiet?

— Nie są. Mam koleżankę, która była osobistym kierowcą bardzo bogatego mężczyzny. Coś musiało zadecydować o tym, że wybrał właśnie ją zamiast jakiegoś faceta. Sama w swoim życiu jeździłam z kobietami, które genialnie kierują i z facetami, którzy byli koszmarnymi kierowcami, mimo tego, że legitymowali się tym, że są zawodowcami.

— Czy Pani Irena Telesz-Burczyk lepiej czuje się w spodniach, czy spódnicy?

— Zależy gdzie. Uwielbiam chodzić w spódnicach, ale spodnie są często wygodniejsze. W moim przypadku najwięcej zależy właśnie od komfortu.

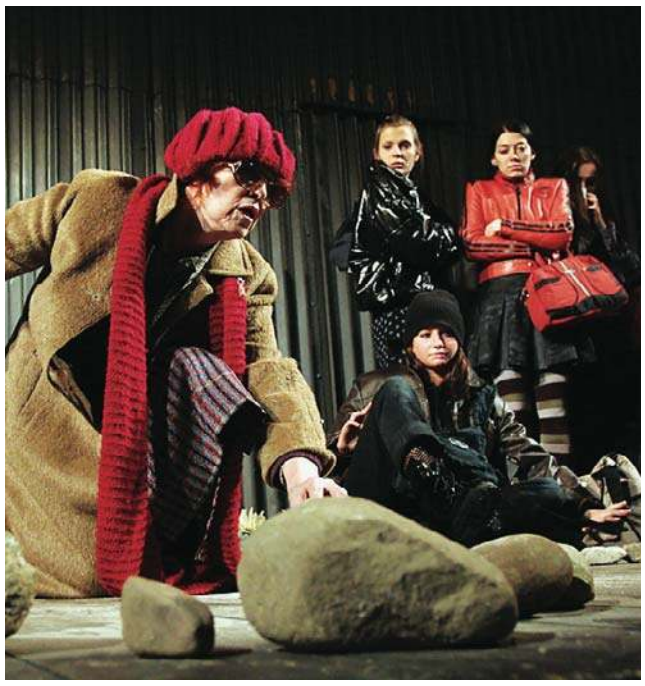

PROMOCJA

eprasa.pl a03a31c7e8

ZAPADŁA MI W PAMIĘĆ TWOJA ODWAGA

TO NIE BĘDZIE ZWYCZAJNY WYWIAD TYPU: KRÓTKIE PYTANIE — DŁUGA ODPOWIEDŹ. Z CZEGO PYTANIE WYTŁUSZCZONE GRUBĄ CZCIONKĄ, A ODPOWIEDŹ CZCIONKĄ NORMALNEJ GRUBOŚCI. TO BĘDZIE TRANSKRYPCJA ROZMOWY DWÓCH KOBIET, KTÓRE POZNAŁA ZE SOBĄ SIEĆ, A ONE POSTANOWIŁY PODJĄĆ ŻYCIOWĄ RĘKAWICĘ...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Jak poznałam Paulinę Puszyło — cała historia do przeczytania obok. Kiedy zadzwoniłam z propozycją przeprowadzenia rozmowy, która byłaby naszą trzecią rozmową w życiu, a już miałaby trafić do prasy — jej pierwsza reakcja była do przewidzenia. — Już się boję — powiedziała do słuchawki, a ponieważ w tle tego zdania usłyszałam jej śmiech i zaciekawienie większe niż deklarowany strach — uznałam, że się zgadza.

I rzeczywiście, kiedy już się żegnałyśmy, umówione na konkretny dzień i konkretną godzinę — Paulina stwierdziła, że czuje się onieśmielona. A jednak byłyśmy wzajemnie sobą zaciekawione do tego stopnia, że ktoś słuchający nas z boku uznałby, że znamy się ho, ho...! — a może i dłużej...

W międzyczasie na chwilę doszedł jeszcze do głosu rozsądek Pauliny. — O czym będziemy rozmawiać? — zapytała ni to zaniepokojona, ni to zaciekawiona. — Nie wiem — odparłam szczerze. — To nie jest specjalistyczny wywiad o zdrowiu, do którego muszę się przygotować merytorycznie, mieć w zanadrzu statystyki i inne dane. I mogę ci nawet powiedzieć, że na intuicję wiele razy tak zrobiłam. A potem utwierdziła mnie w tej intuicji sama Dorota Warakomska — moja dziennikarska Idolka w sensie ścisłym. Jakby powiedział (i napisał) Jerzy Pilch...

— Znam twoje pióro i bardzo mnie cieszy, że chcesz ze mną rozmawiać — odparła Paulina. — I już dziś wiem, że powstanie z tego na pewno coś wyjątkowego.

A na koniec Paulina ucieszyła się niezmiernie, że trafimy z naszą rozmową konkretnie pod szyld „Bez Gorsetu". — Ja nie lubię gorsetów — wyznała bez wahania. — A już zwłaszcza nie lubię tych gorsetów w sensie metaforycznym...

KIM TY JESTEŚ?

— Z zawodu jestem skrzypaczką — opowiada Paulina, a ja natychmiast słyszę dźwięki akompaniamentu, kiedy śpiewam „Sway". — Jestem absolwentką studiów muzycznych i od 25 lat gram w zespole Promni — to Ludowy Zespół Artystyczny PROMNI im. Z. Solarzowej, działający przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W czerwcu tego roku będziemy obchodzić 50-lecie działalności.

Mając na uwadze moje domorosłe występy, publikowane następnie na Facebooku — obie szybko dochodzimy do wniosku, że naszym punktem stycznym nr 1 jest na pewno muzyka.

— Ale — co tobie może się wydać równie ciekawe — zawsze chciałam być pielęgniarką i w ogóle mieć styczność ze światem medycyny. Zatem po studiach muzycznych poszłam do studium pielęgniarskiego, które ukończyłam i pracowałam po nim w hospicjum. Mniej więcej w tym czasie umierał mój tata — wszystko o razem było droga, która mnie niezwykle mocno ukształtowała.

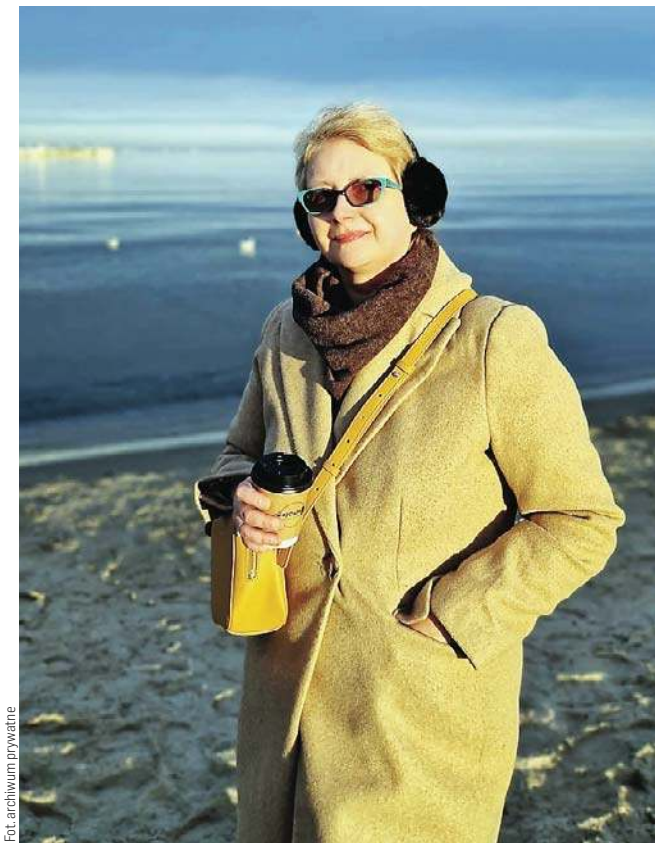

Fot. archiwum prywatne

Uwrażliwiła, jednocześnie wzmacniając. A poza tym pokazała inną stronę życia — tę, której najczęściej nie dotykamy, bo się jej boimy... — przyznaje Paulina. A ja wiem, że ciąg dalszy tego wątku musi zostać między nami...

PUNKTY STYCZNE — NR 2: PIÓRO WIECZNE

— Zdecydowanie pióro wieczne to dla mnie nie tylko instrument do pisania, ale też pewien sposób na życie, odpoczynek, relaks — mówi Paulina. — Wiesz, w czasie ostatnich rodzinnych wakacji do Włoch spróbowałam nawet utrwalać nasze wspomnienia elektronicznie. Tym bardziej, że to była wycieczka z takich objazdowych, z noclegiem co noc w innym miejscu... Uznałam, że łatwiej mi będzie z elektroniką, niż co wieczór szukać pióra, zeszytu i miejsca, w którym wygodnie mogłabym ich użyć. Zatem pamiętnik z naszej podróży powstawał tym razem w tablecie — dodatkowym i to sporym ułatwieniem była funkcja dodawania na bieżąco zdjęć. Tych fotek cykaliśmy codziennie mnóstwo i na papierze byłoby to pracochłonne, zwłaszcza na bieżąco... Ale wróciliśmy z wakacji, a ja wróciłam do biurka, pióra i zeszytu. I okazało się, że bardzo mi tego brakowało! Sama przyjemność dotyku pióra o kartkę — nie jestem w stanie wysłowić tego doznania. I dodam tyle, że żaden długopis, żaden ołówek — nigdy tego nie prześcigną. Ja po prostu lubię piórem...!

— Ja generalnie uważam, że zawsze trudno jest wypowiedzieć, dlaczego kogoś lub coś kochamy. Tego się nawet nie powinno wiedzieć. To się powinno czuć.

— Dokładnie tak! — odpowiada Paulina i już wiemy, że pióra łączą nas liną okrętową.

PUNKTY STYCZNE — NR 3: UKOCHANI DZIADKOWIE

— U mnie te pióra zaczęły się od dziadka — kontynuuje Paulina. — Mój dziadek miał zakład kowalski, którego częścią był taki kantorek. Uwielbiałam to miejsce...! Były tam kalki, liczydło, ale najpiękniejsze ze wszystkiego były te stare, wielkie zeszyty — czyli księgi buchalteryjne... No, i były pióra, takie na pompkę, która po włożeniu do kałamarza zasysała atrament. Jedno takie pióro od dziadka dostałam... Rany boskie...! Upaprana byłam cała! Mama prawie wszystkie włosy sobie z głowy wyrwała na sam mój widok...! Ale dla mnie to był ten moment, w którym postanowiłam sobie — w wieku nie więcej niż lat pięciu — że tylko tym chcę pisać! Możliwe, że z powodu tych licznych kleksów na mnie i na mojej garderobie mama krótko potem kupiła mi pióro na naboje. Dziś mam już ponad 40 lat życia za sobą, ale mogę nie bez dumy powiedzieć, że przez wszystkie swoje lata — w szkole, na studiach, ale i dziś — piszę piórem. Drugi dziadek, po mieczu — był natomiast kompozytorem. Nazywał się Władysław Walentynowicz i też lubił pisać, a kiedy już pisał, to piórem — i pozostawił mi w spadku swoje pamiętniki.

Wypisz-wymaluj jak ja — ze swoim dziadkiem po kądzieli mam zdecydowanie najsilniejszą więź ze wszystkich ludzi na świecie. Pomijam już fakt posiadania dziadka kompozytora — sama jestem przecież daleką potomkinią Michała Kleofasa Ogińskiego.

— Czasem na Facebooku mignie mi twoje zdjęcie przy fortepianie Władysława Szpilmana — przyznaje Paulina. — U mnie te klimaty — Sopot, muzyka, fortepian — też dźwięczą najmocniej. I jak mawia mój mąż — w Sopocie mnie nigdy nawet głowa nie boli...!

A na koniec uznajemy, że przywiązanie do naszych przodków — to kolejny punkt styczny. Kto by pomyślał...?

Przyjemne dreszcze i mrowienia towarzyszyły całej mojej rozmowie z Pauliną — takie same, jakie odczuwam przed każdą podróżą. Gdziekolwiek nas ta podróż z Pauliną zaprowadzi — cieszę się na wszystko! Jestem podekscytowana, pełna nadziei, a jednocześnie ufna, że czekają nas absolutnie wyjątkowe widoki i emocje!

— Rozmowa z Tobą uspokaja — mówi mi Paulina na koniec. — I wyzwala takie dziwne pokłady jestestwa. Że ja w ogóle nie wiedziałam, że coś takiego mam, a ty to natychmiast zauważyłaś i jeszcze mi uświadomiłaś...!

A tak w ogóle nasza rozmowa odbyła się 8 marca. Obie zgodnie uznałyśmy, że to jeden z najpiękniejszych sposobów na świętowanie Dnia Kobiet — Kobiet przez duże K, którymi obie się bezapelacyjnie czujemy!

PROMOCJA

eprasa.pl a03a31c7e8

ZNALEZIONE W SIECI

MÓWI SIĘ, ŻE SIEĆ BYWA NIEBEZPIECZNA. ŻE W NIEZNANE LINKI NIE KLIKAMY I ZACHOWUJEMY DALEKO POSUNIĘTY SCEPTYCYZM ODNOŚNIE DO WSZYSTKIEGO, CO PISZĄ LUDZIE. ZWŁASZCZA, GDY LUDZIE PISZĄ O SOBIE — ZDAJĄ SIĘ UŻYWAĆ WYŁĄCZNIE BIAŁEJ FARBY... I TO PRAWDA. ALE... BYWAJĄ OD TEJ PRAWDY WYJĄTKI.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

PROFESOR OD MÓZGU

Fot. archiwum prywatne

Profesor Bartosz Karaszewski pierwszy raz zagościł w mojej jaźni z powodu rankingu lekarzy, w którym zajął jedno z najwyższych miejsc. Wielki wpływ na moje zainteresowanie jego osobą miała z pewnością dziedzina medycyny, w której Profesor jest specjalistą — mianowicie neurologia. Mnie samą ciągnęło w kierunku badań mózgu od czasów studiów. Tyle mojego, że w swoim językoznawstwie mocno o neurologię zahaczyłam i zanim powstało wiekopomne dzieło "The Human Brain, Memory, and Language" — zaliczyłam kurs anatomii i patologii mózgowia człowieka na Akademii Medycznej w Warszawie.

Kiedy zatem ujrzałam młodego człowieka, to choć od czasów moich studiów minęło już wtedy 15 lat — wszystkie tamte wspomnienia, emocje, pragnienia, tęsknoty ożyły w jednej chwili!

Ta swoboda i swada, z jaką opowiadał o udarach mózgu... Jakiś naturalny wdzięk temu towarzyszył i silnie wyczuwalna przez łącza skromność. I to mimo posiadanej wiedzy, wszystkich naukowych tytułów i ogromnego doświadczenia — a wszystko to w tak młodym wieku. Jeśli w wieku lat 40 można się zakochać w kimś znanym wyłącznie z sieci — to mnie ten Kupidyn trzasnął szczególnie mocno...!

I od razu przyznam, że osobiście znam istotę płci męskiej, która — gdyby posiadała w swoim CV choć ćwierć osiągnięć z listy Profesora Karaszewskiego — kazałaby się nosić w lektyce...

Kto by się zatem dziwił, że udary mózgu stały się wtedy sednem mojego życia, a prośba, by Pan Profesor zechciał dodać do mojego artykułu kilka słów fachowego komentarza — marzeniem największym ze wszystkich...!

I oczywiście pomógł Facebook — znalazłam konto Profesora Karaszewskiego, przytomnie natychmiast poprosiłam o znajomość. I nawet nie musiałam długo czekać na przyjęcie mojego zaproszenia. Potem była wiadomość ze zwięźle wyłuszczoną prośbą o ów komentarz. Potem była pierwsza rozmowa, która zaczęła się od... szopa pracza...! Takie przemiłe zwierzątko z charakterystycznym umaszczeniem pyszczka — jeden osobnik miał swoją stronę w mediach społecznościowych, bo cierpiał na schorzenie, które z angielska nazywa się cerebellar hypoplasia. I to o tym w czasie naszej pierwszej rozmowy rozmawialiśmy z Profesorem najdłużej...

A potem był już artykuł i pierwsze spotkanie. I tylko jednego nie przewidziałam: tak jak ja pokochałam Bartka (tak, w międzyczasie zaczęliśmy sobie mówić po imieniu) za wiedzę, skromność, altruistyczną chęć pomocy mimo napiętego do granic wytrzymałości grafiku — tak on pokochał moją umiejętność pisania na bardzo skomplikowane medyczne tematy językiem zrozumiałym i dla specjalisty, ale i dla pacjenta.

Tak. Profesor Bartosz Karaszewski znaleziony kiedyś w sieci — dziś obecny w moim życiu i na wyciągnięcie dłoni. Życie bywa piękne...!

P JAK PAULINA, P JAK PIÓRO WIECZNE

Fot. archiwum prywatne

Tu wielkie zasługi przypisujemy zgodnie grupie na Facebooku, która nazywa się Gang Pióromaniaka. Wydarzenie to wiekopomne miało miejsce 18 listopada 2020 r. — pochwaliłam się moim świeżo co ukończonym dziennikiem z podróży do Krakowa — zareagowało kilka osób, w tym niejaka Paulina Puszyło...

Uczciwie przyznaję — wszystkie osoby reagujące poprosiłam o znajomość. Ostatecznie, miło jest obracać się wśród maniaków tej samej proweniencji, ukierunkowanej stricte na pióra wieczne, atramenty, notesy i tym podobne klimaty. Odpowiedziała na moją zaczepkę większość, z czego Paulina zaczęła krótko potem komentować — bardzo mądrze, a jednocześnie z jakąś taką lekkością i bardzo intelektualnym poczuciem humoru — na masę innych moich facebookowych wynurzeń.

Aż przyszedł dzień, kiedy światło dzienne najpierw w „Gazecie Olsztyńskiej", a następnie w sieci ujrzał mój felieton pt. „O dziecku, którego nie mam"... Komentarzy było sporo, prawie wszystkie od kobiet, które miały podobne moim odczucia i przemyślenia... Komentarz Pauliny przebił jednak wszystkie — i to w tej chwili wiedziałam, że chcę, by ta moja facebookowa Znajoma stała się w moim życiu kimś znacznie ważniejszym... — Zapadła mi w pamięć twoja odwaga — powiedziała mi niedawno, kiedy zwierzyłam jej się z emocji, których dostarczyła mi w tamtej tyle podniosłej, co i bolesnej chwili.

Łączy nas multum rzeczy i spraw — zachęcam, by zajrzeć na stronę obok, bo tam wyłuszczamy z Pauliną detalicznie przynajmniej te kilka najważniejszych. Za nami trzy rozmowy telefoniczne, z czego z jednej powstał artykuł obok. Przed nami spotkanie. Czekam z utęsknieniem, bo Paulina przy wszystkich swoich zaletach ma jedną okrutną wadę: po każdej rozmowie telefonicznej pozostawia po sobie potężnych niedosyt...!

I uwielbiam, gdy pisze o mnie per „waryjatka". A pewnie! Od nadmiaru takich cudnych emocji rzeczywiście tylko zwariować można!

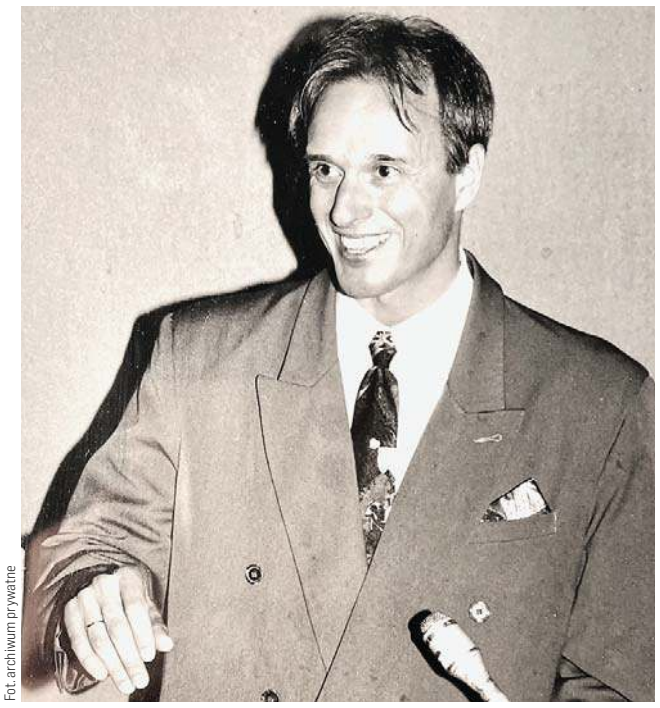

Fot. archiwum prywatne

NAJPRZYSTOJNIEJSZY KIEROWCA ŚWIATA!

To fascynacja bardzo rozciągnięta w czasie — zaczęła się już mniej więcej w roku 1986. To wtedy moje niespełna 7-letnie serce pokochało człowieka, który rolę grał pana Wojtka — kierowcy, ale twarz i posturę miał Cezarego Harasimowicza.

„Im dalej w las, tym większy kryminał" — mawiała Joanna Chmielewska. W przypadku Pana Cezarego powiedziałabym, że im dalej w las, tym piękniejszy ów człowiek. Przystojny aktor, utalentowany scenarzysta i pisarz, niezwykle mocno przywiązany do swoich przodków, korzeni i miejsc... Nasza rozmowa była jedną z tych najbardziej magicznych i naprawdę nie przesadzę, jeśli najoględniej powiem, że towarzyszyły nam wtedy same Dobre Duchy...!

Owszem, z jednej rozmowy powstał wywiad. Ale wszystkie nasze dotychczasowe zdzwonienia były na swój sposób piękne. A już to przedświąteczne, przy choince i z prawie nakrytym do wigilii stołem — do dziś pachnie mi igliwiem i świątecznym uniesieniem...!

W tym przypadku również spotkanie twarzą w twarz wciąż przed nami. Nie wiem, kiedy, ale jednego już dziś jestem pewna — pozostawi po sobie niedosyt.

A wszystko to też zaczęło się od sieci: wyszukałam, napisałam — Pan Cezary podjął ryzyko i odpowiedział... Ktoś zapyta, jak się takie diamenty wyszukuje. Chyba z wiarą, że po drugiej stronie kabla jest prawdziwy Człowiek. Z uporem — też. I z wdzięcznością, że sieć jest i daje tak wielkie możliwości. Bo bez niej Profesor Karaszewski i Cezary Harasimowicz musieliby pozostać w świecie moich westchnień, a o istnieniu takiego diamentu jak Paulina Puszyło nawet bym nie wiedziała...!

PROMOCJA

eprasa.pl a03a31c7e8

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

JAK JEŚĆ, ŻEBY NIE ZACHOROWAĆ?

DLACZEGO CHORUJEMY? CO JEŚĆ I OD CZEGO ZALEŻY WYBÓR POŻYWIENIA? NA TE PYTANIA W NAJNOWSZEJ KSIĄŻCE „SMAKOTERAPIA. ŻYJ I JEDZ ZDROWO" ODPOWIADA IWONA ZASUWA. W ROZMOWIE Z NAMI MÓWI O TYM, JAK WZIĄĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SWOJE ZDROWIE.

— Wszyscy wiemy, że „jesteśmy tym, co jemy". Czy ostatnie lata sprawiły, że to hasło zyskało na znaczeniu?

— Na pewno tak. Mam poczucie, że w ostatnich latach, szczególnie, kiedy doświadczaliśmy różnych lęków, odczuliśmy konsekwencje pandemii, zaczęliśmy bardziej zwracać uwagę na nasze zdrowie i szukać informacji jak o nie zadbać. W tym czasie paradoksalnie mieliśmy szansę na powrót do bardziej tradycyjnego, spokojniejszego trybu życia. Kilka kroków z domowego biura i... mogliśmy znaleźć się we własnej kuchni, zjeść zupę, ugotować obiad. Niektórzy pokusili się nawet o pieczenie własnego chleba. Wiele mediów zwróciło uwagę na wielki powrót gotowania. Zaczęliśmy zwracać większą uwagę na to, co jemy. Niestety, nasz entuzjazm nieco opadł po pandemii. Tak już z nami jest, że najczęściej zmieniamy nawyki, wtedy kiedy czujemy się do tego przymuszeni, kiedy coś boli, kiedy pojawiają się diagnozy chorób dietozależnych. Bywa, że wtedy dopiero rezygnujemy z fast foodów, golonki, piwa, wysokoprocentowego alkoholu, nadmiaru kawy czy innych używek.

— Wiadomo, że wszystkich złych nawyków żywieniowych nie pozbędziemy się od razu. Od czego zacząć? Często nas kusi, żeby iść na skróty.

— Tak, to prawda. Dobra wiadomość jest taka, że można dla siebie naprawdę dużo zrobić. Zła, że nie ma drogi na skróty. Oczywiście zmiana jest trudna, o czym piszę w swojej najnowszej książce „Smakoterapia - Żyj i jedz zdrowo". Wykształcenie nowych nawyków żywieniowych nie przychodzi z łatwością. Nie jest to proste, by z dnia na dzień wyłączyć automatyczne nawyki, przestać sięgać po te same produkty co zwykle w sklepie. Nie jest łatwo znaleźć ot tak naturalne, lokalne, zdrowe produkty, i to najlepiej bezpośrednio od rolników czy małych lokalnych dostawców. Choć już dziś coraz łatwiej dzięki targom zdrowej żywności, ryneczkom, na które przyjeżdżają mali wytwórcy. Gwarantuję jednak, że jeżeli już wypracujemy własne ścieżki, nasza droga do zdrowego odżywiania stanie się dla nas czymś oczywistym i naturalnym. Tak naprawdę najbardziej bolesna jest sama zmiana. Rezygnacja z prostszej drogi, z żywności pochodzącej z produkcji przemysłowej, niestety dużo tańszej, łatwiej dostępnej, ale i gorszej jakości. Powolutku, po kolei, warto wybierać inaczej: na początek polecam zakupy jednoskładnikowych produktów, takich jak kasze, ryż, warzywa i owoce surowe (kapusta, marchew, seler, ziemniak, dynia, jabłko), czy o jak najkrótszym składzie, np. kiszonki czy pieczywo na zakwasie. W gruncie rzeczy jest to powrót do sposobu odżywiania naszych babć, do epoki, w której nie było w sklepach gotowców, mrożonek, nienaturalnie konserwowanej żywności. Kluczowa też jest jakość produktów.

— Co też wymaga od nas podjęcia innych niż zwykle decyzji zakupowych.

— Tak, bo jeśli jest to możliwe, nie kupujmy marchewki, która leżała cztery tygodnie w dyskoncie. Nie wiemy, skąd pochodzi, jak ją uprawiano, w jakiej glebie rosła. Każdy z nas może dokonywać zmian etapami. W moim życiu też nic nie zadziało się z dnia na dzień. Zdecydowałam się na zmianę nawyków żywieniowych dlatego, że pojawiły się choroby, alergia u mojego dziecka. Myślę, że bez tego nie napisałabym żadnej z moich książek, ani nie poszukiwałabym rzetelnych informacji o zdrowiu i zdrowym żywieniu, nie zdając sobie sprawy z tego, jak bardzo ważne jest to co na co dzień jemy. Wychodzi na to, że najczęściej zmieniamy nawyki dopiero z powodu chorób czy dolegliwości, często z wskazań lekarza, pod przymusem, z obawy przed bólem.

— Co zatem nie powinno się znaleźć w tej naszej zdrowszej diecie?

— Przede wszystkim warto usunąć z menu śmieciowe jedzenie, produkty z długą listą składników, sklepowe produkty konserwowane wysokoprzetworzone: gotowe dania, puszki, potrawy w proszku, z dodatkiem sztucznych barwników, konserwantów, wypełniaczy. Nie polecam też kupować pieczywa przemysłowego z długim śmieciowym składem, wędlin przemysłowych. Już nawet zrezygnowanie z tego rodzaju zakupów może dużo zmienić. W mojej książce można znaleźć wiele porad dotyczących tego, jak żyć, by nie chorować. Ale mówię też o tym, od czego zależy wybór naszego pożywienia.

— Od czego?

— W medycynie chińskiej uważa się, że nie wszystkie produkty, nawet jeśli będą najlepszej jakości, będą dobre dla każdego. Produkty, które jemy, różnią się energetyką. W medycynie Wschodu klasyfikacja naturalnych produktów według termiki pożywienia jest bardzo ważna, bo od tego zależy, czy wzmacniamy czy wręcz przeciwnie – obniżamy naszą odporność. Można to wytłumaczyć w ten sposób, że każdy z pokarmów jest jak zioło dla zielarza, ma określone właściwości i działanie w organizmie. Termicznie ogrzewa lub chłodzi, nawilża lub osusza. Wiemy na przykład, że napar z mięty działa chłodząco, ale przez myśl nam nie przejdzie, że podobnie jest z surowym ogórkiem czy pomidorem. W kulturze Zachodu nie mamy pojęcia o terapeutycznym aspekcie pożywienia.

— Czym jest termika pożywienia?

— Natura termiczna określa energię produktów, które spożywamy, a które mają zdolność do generowania ciepła bądź zimna w ciele, przyspieszania lub spowalniania procesów metabolicznych. Jeśli zaczniemy odżywiać się świadomie, po pewnym czasie zauważymy, które produk-

eprasa.pl a03a31c7e8

ty nas wychładzają, a które rozgrzewają, niektóre trawimy lżej, a inne zalegają nam w długo w układzie pokarmowym. Co będzie nam służyć? Wybór zależy od wielu zmiennych: od naszego wieku, rodzaju aktywności, indywidualnych potrzeb wynikających z konstytucji, a nawet szerokości geograficznej w której żyjemy. Inaczej przecież odżywiamy się mieszkając w tropikach, a inaczej w chłodnej Norwegii.

— Czym jest konstytucja danego człowieka?

— W medycynie chińskiej termin konstytucja oznacza pewne cechy indywidualne, charakterystyczne dla danej osoby, o których w zachodniej kulturze mówi się, że są wrodzone, dziedziczone, genetyczne. W medycynie chińskiej bardzo ważny jest również stan zdrowia rodziców przed poczęciem dziecka. Ich cechy wrodzone, choroby, stan matki w czasie ciąży, wady genetyczne i choroby. Celem takiego podejścia jest sprawienie, by dana osoba, z określoną konstytucją, aktywnością, rodzajem wykonywanej pracy, czy szerokością geograficzną, pod którą mieszka, mogła jak najdłużej żyć w dobrostanie. Nie chcemy zmieniać tego czego się nie da, ale maksymalnie wesprzeć naturalną konstytucję danej osoby. Oznacza to, że nasze menu może się znacząco różnić, nawet przy tym samym stole. Dla jednej z osób bardziej wskazana będzie dieta wysokobiałkowa, dla innej - więcej węglowodanów złożonych, dla innych porządne porcje warzyw. Dla wszystkich jednak ważna będzie jakość tych posiłków oraz termika posiłku dostosowana do indywidualnych potrzeb.

— Czego więc nie powinna jeść na przykład osoba, której ciągle zimno?

— Jeśli osoba szybko marznie i się przeziębia, nie powinna sięgać po wychładzające i zimne termicznie produkty. Nie powinna również sięgać po produkty bezpośrednio z lodówki. Nie powinna pić zbyt wielu soków, koktajli, jeść zimnych sałatek i surówek. Nawet zakwas z buraka warto wówczas wypić z dodatkiem ciepłej wody. W naszej tradycyjnej diecie jest również za dużo wieprzowiny, nabiału, białej mąki rafinowanej i cukru. Skutkiem odżywiania pszenno-nabiałowo-mięsnego jest nadmiar wilgoci w ciele z całym szeregiem konsekwencji. W pierwszym roku życia dzieci z takim menu (kanapki z wędliną, serem, jogurty, twarożki, lody) bardzo często chorują na zapalenia górnych dróg oddechowych, nawracające katary, które z kolei przyczyniają się do zapalenia uszu, przewlekłego zapalenia zatok. U większości najmłodszych już sama zmiana menu, choćby wykluczenie nabiału, szczególnie w sezonie zimowym, przynosi efekty. Latem mleko krowie możemy zastąpić nabiałem kozim, oczywiście jeśli nie występuje alergia. Pszenicę można zastąpić żytem, owsem, orkiszem, prażoną kaszą jaglaną czy kaszą gryczaną. Zmiany w pożywieniu, zwracanie uwagi na to, które produkty generują wilgoć i śluz w organizmie, jedzenie zgodne z porami roku, ciepłe posiłki zamiast kanapek w przypadku mojej rodziny spowodowały szereg pozytywnych konsekwencji: mój alergiczny synek przestał chorować, zbudowaliśmy wspólnie w ten sposób silną odporność.

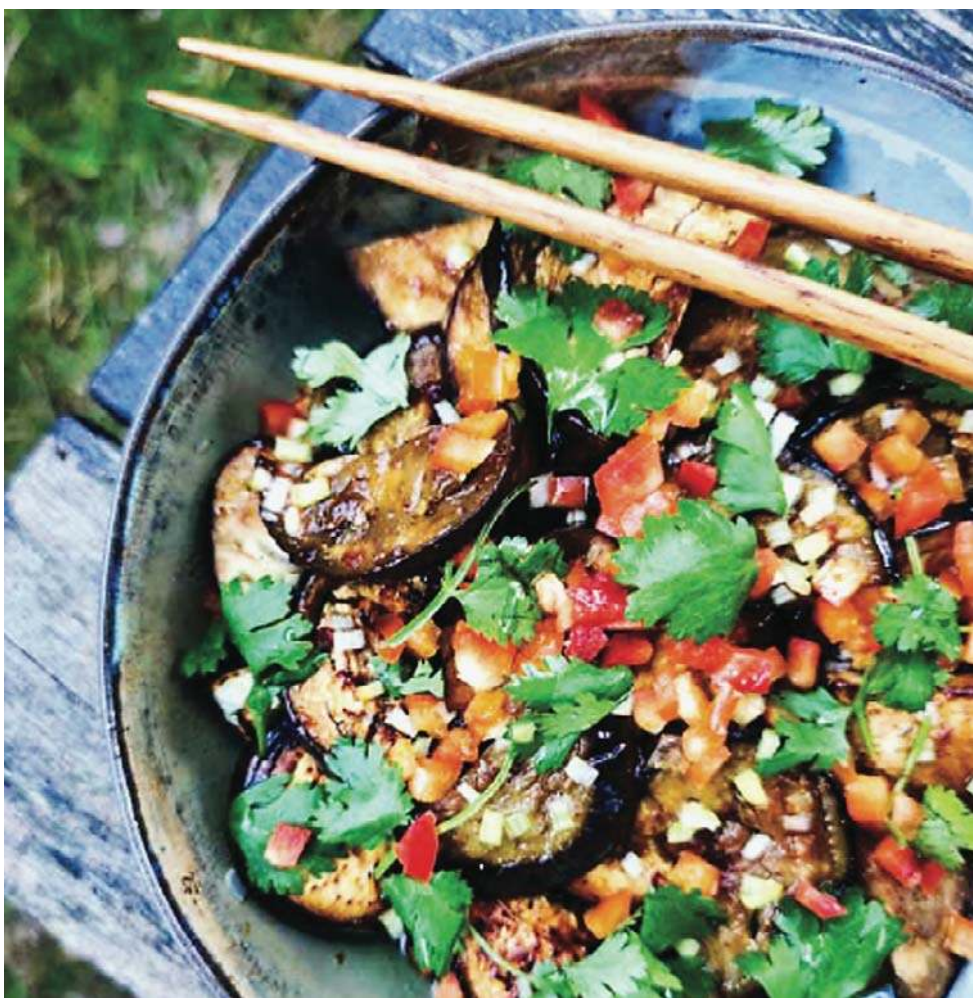

— Wychodzi na to, że musimy najpierw poznać siebie, spojrzeć trochę w głąb, żeby wiedzieć, które jedzenie nam służy, a które nie?

— Zdecydowanie. W sytuacji, kiedy pojawiają się już dolegliwości, zachęcam do skorzystania z wiedzy zarówno lekarzy jak i terapeutów i dietetyków medycyny chińskiej. Ci drudzy mogą zalecić nie tylko konkretne menu, ale też akupunkturę, bańki czy innego rodzaju zabiegi, które mogą wesprzeć ciało. To holistyczne, czyli całościowe spojrzenie na organizm.

— Wiele wskazówek czerpie pani z medycyny chińskiej. Niektórzy mogliby powiedzieć, że to nie sprawdzi się u nas.

— Często osoby zainteresowane wątkiem medycyny chińskiej pytają mnie, czy to nie jest przypadkiem system dobry ale dla Chińczyków. Ten system medyczny przetrwał wiele tysięcy lat, choć dopiero w 2019r został oficjalnie uznany przez WHO. Zasady na których się opiera są uniwersalne, do zastosowania w każdej szerokości geograficznej. Choćby te, dotyczące jedzenia zgodnie z porami roku, które są powrotem do kuchni i tradycji naszych babć. Zupełnie nieuzasadnione jest jedzenie truskawek, pomidorów w zimie czy pomarańczy w Wigilię. Nasi przodkowie jedli zgodnie z porami roku, a produkty niesezonowe były przetwarzane, suszone lub kiszone. W pewnym sensie jest to powrót do natury i tradycji. Do czasów, kiedy mieliśmy kontakt z przyrodą, który dziś straciliśmy żyjąc w pędzie, w wielkich betonowych miastach. Chińczycy powiadają: „szczęśliwy kto patrzy jak rośnie jego jedzenie". Dziś w każdym sklepie, o każdej porze roku można kupić te same produkty: pomidory, sałatę, winogrona. Często zatem dokonujemy złych wyborów, nie będąc do końca świadomi, że działamy wbrew naturze. W książce „Smakoterapia. Żyj i jedz zdrowo" jest zdanie jednego z moich nauczycieli, że „największym przeciwnikiem zdrowia jest ignorancja", czyli brak wiedzy, co tak naprawdę nam służy.

IWONA ZASUWA – „Matka Smakoterapia" z zawodu wokalistka i pedagożka (emisja głosu, sztuka dla dzieci), prowadząca i autorka przepisów kulinarnych w programie TV pt. „Ugotuj mi Mamo" oraz „Ugotuj mi Mamo2"na antenie Kuchni+. Autorka strony Smakoterapia.pl i bestsellerowych książek kulinarnych o tym samym tytule oraz cykli edukacyjnych dla dorosłych i dzieci „Żyj i jedz zdrowo", warsztatów stacjonarnych i wyjazdowych. Trenerka głosu, coach oddechu, fanka aromaterapii, zielarstwa oraz dietetyki i medycyny Wschodu. Społeczniczka i zwolenniczka proekologicznego stylu życia.

eprasa.pl a03a31c7e8

MĘCZY MNIE NICNIEROBIENIE

CZUJĘ SIĘ SPEŁNIONA JAKO KOBIETA, ŻONA, MATKA I PRZEDSIĘBIORCZYNI, A MOJA DZIAŁALNOŚĆ SPRAWIA MI OGROMNĄ RADOŚĆ. PO PROSTU WIEM, ŻE TO JEST TO, CO POWINNAM W ŻYCIU ROBIĆ — PRZYZNAJE BEATA MAKARCZUK-JACKOWSKA, PRZEWODNICZĄCA KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH „KIJE I WIANKI" W KIJEWIE KOŁO OLECKA.

— Nie jest pani rodowitą mieszkanką ani Olecka, ani Kijewa. Jak to się stało, że swoje życie związała pani z Mazurami Garbatymi?

— Jestem tzw. osoba napływową. W ogóle nie pochodzę z Mazur, ale z Podlasia. Przyjechałam z dużego miasta, konkretnie z Białegostoku, do małej wsi pod Oleckiem. Mnie i męża przygnały tutaj uroki tego terenu, bo prowadzimy m.in. ekologiczne gospodarstwo rolne, do czego te okolice nadają się idealnie. Tak naprawdę jest to jedyna rzecz, jaka nas tutaj przywiodła. Rzuciliśmy się na głęboką wodę, ale już chyba raczej zostaniemy tu na zawsze, bo na dobre zapuściliśmy korzenie. Mam tutaj po prostu drugą mazurską rodzinę.

— W ostatnich latach koła gospodyń wiejskich przeżywają prawdziwy boom i przybywa ich jak grzybów po deszczu. Jak doszło do powołania KGW „Kije i Wianki" w Kijewie?

— Wszystko zaczęło się od zmiany sołtysa w naszym sołectwie, gdy dotychczasową panią sołtys zastąpił Wojciech Słowikowski. Wraz z jego małżonką i bratową - Patrycją i Natalią wpadłyśmy na pomysł założenia we wsi koła gospodyń wiejskich. Uznałyśmy, że skoro nastąpiła już jakaś zmiana, to trzeba iść za ciosem i zmienić jeszcze więcej. Byłyśmy inicjatorkami całego zamieszania, jakie powstało. Stwierdziłyśmy, że czas poruszyć trochę kobiety w naszej wsi i tak w marcu 2019 roku zawiązałyśmy KGW „Kije i Wianki" w Kijewie. Na dniach będziemy obchodziły czwarty rok działalności.

— Ile pań działa w KGW „Kije i Wianki"

— W naszym kole mamy około 35 osób, ale aktywnie działa około 30 pań, co jest bardzo dużą grupą, bo nasza wieś jest raczej mała, liczy około 200 mieszkańców. Panie bardzo się zaangażowały. Patrycja, Natalia i ja pewnie jesteśmy sercem naszego koła, ale ważną resztą całego organizmu są wszystkie osoby, które nam pomagają, a jest ich bardzo dużo. Mocno wspierają nas mieszkańcy całej wsi, również panowie, i aktywnie biorą udział w naszych działaniach. Mamy też wsparcie osób z Olecka i innych miejscowości. Pomagają nam również Urząd Miejski w Olecku i Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku, mamy też wsparcie Zespołu Interdyscyplinarnego, który działa przy MOPS, a nawet nasza policja. Mamy o tyle szczęście, że nie mogę powiedzieć, aby ktoś nam utrudniał działalność.

— „Kije i Wianki" działają bardzo prężnie i są znane nie tylko w gminie Olecko.

— Nawet nie spodziewałyśmy się, że będziemy działać w tak wielu sferach. Zaczęłyśmy od drobnych działań – były to warsztaty rękodzielnicze, jakieś plecenie wianków itp., ale później pomyślałyśmy, że może potrzeba czegoś więcej. Zainteresowały nas również trudniejsze tematy i tak zajęłyśmy się przeciwdziałaniem przemocy wobec kobiet na terenach wiejskich. To było bardzo mocne, poruszające i nawet przyniosło nam pewien rozgłos w Polsce. Planowałyśmy poruszyć ten problem bardzo delikatnie, ale zobaczyłyśmy, że w gminie Olecko temat jest bardzo pożądany. Stwierdziłyśmy, że robienie czegoś dobrego jest fajne, ale pomaganie innym osobom jest jeszcze fajniejsze. Postanowiłyśmy przełamać wszelkie możliwe stereotypy, czyli mówimy wprost, otwarcie, nazywamy rzeczy po imieniu, nie ubieramy niczego w ładne słówka. Dużą kontrowersją było sprowadzenie do Kijewa instruktorów krav magi, czyli izraelskiej sztuki samoobrony. Początkowo panie miały spore obawy. Potem wychodziły z zajęć zapłakane, ale i uśmiechnięte, bo wiedziały już jak mogą poradzić sobie w kryzysowej sytuacji. To pokazało nam, że takie działania są potrzebne i trzeba je propagować. Zostałyśmy laureatkami programu WzmocniONE, który realizowałyśmy na terenie naszej gminy. Dostałyśmy też środki, żeby móc propagować te działania na terenach wiejskich na obszarze całego kraju.

Fot. Archiwum prywatne

Beata Makarczuk-Jackowska (z prawej) i Natalia Słowikowska otwierają ekologiczny przystanek autobusowy w Kijewie

— Jest też pani pomysłodawczynią organizacji w Olecku „Marszu Białej Wstążki".

— Marsz przeciwko przemocy wobec kobiet zorganizowaliśmy już dwukrotnie. Marsz cieszy się coraz większą popularnością. Dwa lata temu wzięło w nim udział około 50 osób, a w 2022 roku już ponad 200. Wiem, że marsz został wpisany w kalendarz oleckich imprez również na ten rok. Byłam zszokowana i wzruszona, że był tak duży odzew wśród młodzieży i osób starszych. Ściskało mnie za serce, gdy widziałam nawet mamy z małymi dziećmi. Poprzez ten marsz nawet nie propagujemy kampanii społecznych, które do czegoś nawołują. My tylko głośno sprzeciwiamy się przemocy wobec kobiet. To jest taki nasz lokalny głos w tej sprawie.

— Koło „Kije i Wianki" może też pochwalić się organizacją z wielkim rozmachem „Obłędnego Dnia Kobiet", który był prawdopodobnie największą imprezą tego typu w Olecku?

— Żadna z osób, które to organizowały, nie miała doświadczenia w organizowaniu imprezy na taką skalę, bo było na niej około 50 wystawców, którzy świadczą usługi nastawione na kobiety. Może to było trochę amatorskie, ale starałyśmy się bardzo, żeby wszystko wypadło bardzo profesjonalnie i chyba się udało. Był też ogromny odzew ze strony mieszkańców, bo przewinęło się wiele osób, nie tylko kobiet, ale również panów. Od wielu osób słyszałam gratulacje i podziękowania. Chcemy powtórzyć taką imprezę w przyszłym roku.

— Projekt organizacji Festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich zgłoszony przez „Kije i Wianki" do budżetu obywatelskiego zyskał uznanie mieszkańców gminy Olecko? Na czym będzie polegała ta impreza?

— Wszystko będzie się odbywało w plenerze, w kilku strefach, w których każdy znajdzie coś dla siebie. Będą m.in. występy zespołów ludowych z powiatu oleckiego, których mamy naprawdę dużo, będzie strefa dla dzieci, ale nie tradycyjnych gier i zabaw, tylko wszystko utrzymane w klimacie mazurskim, czyli np. czytanie baśni mazurskich czy też dawne, często zapomniane zabawy. Będzie też strefa gastronomiczna, w której będzie można spróbować samodzielnie ugotować i skosztować mazurskich potraw. Już teraz zapraszam w wakacje do Olecka. W organizacji pomogą nam inne KGW, które równie prężnie działają w gminie Olecko. Natomiast w maju zapewniamy obsługę strefy gastronomicznej na Motocrossowych Mistrzostwach Europy w Olecku, bo chętnie wspieramy inne działania lokalne. Nasze koła dodają imprezom kolorytu, powodują ogromną różnorodność, bo każde jest inne, każde np. inaczej gotuje. My specjalizujemy się w farszynkach. Są to gotowane ziemniaki z mięsem w środku, ale nie można ich mylić z kartaczami, bo to coś zupełnie innego.

— Wydaje mi się, że należy pani do osób, które nawet podczas odpoczynku nie potrafią po prostu nic nie robić.

— Prawda jest taka, że ja nie umiem odpoczywać. Nie potrafię usiąść, aby odpocząć, choć próbowałam, ale zobaczyłam, że skutek jest odwrotny, że się tylko męczę takim nicnierobieniem. Czuję się spełniona jako kobieta, żona, matka i przedsiębiorczyni, a moja działalność w kole „Kije i Wianki" sprawia mi ogromną radość. Po prostu wiem, że to jest to, co powinnam w życiu robić. Nie nazwę tego pasją czy hobby, ale zamiłowaniem. Chociaż mam też hobby, trochę nietypowe, bo jest nim gra w karty, najchętniej w pokera. Często z rodziną bardzo niekonwencjonalnie spędzamy święta, bo najpierw obchodzimy je zgodnie z tradycją, a później wieczorem gramy w pokera. Ostatnio przegrałam i dlatego musiałam sprzątać po kolacji. Moim zamiłowaniem jest też teatr, który bardzo kocham. Zresztą wiele lat grałam w amatorskiej grupie teatralnej w Białymstoku, więc to jest moja pasja i słabość. Jak widzę gdzieś dobrą sztukę, to potrafię przejechać całą Polskę, aby ją obejrzeć. Przekładam to też na konkretne działania, bo mamy z koleżankami w planach inscenizację wesela mazurskiego, takiego z prawdziwego zdarzenia. Uchylę rąbka tajemnicy, że odbędzie się ono na przełomie lipca i sierpnia w plenerze na terenie wiejskim.

Zbigniew Malinowski

PROMOCJA

pr323 -P

eprasa.pl a03a31c7e8

21 MARCA

Wiosna i Wielkanoc - warsztaty wielkanocne

Olsztyn

W pierwszej części zajęć dowiemy się o powrotach ptaków, początku roku wegetacyjnego, o tym, co niegdyś robiono, by przywołać wiosnę. Będziemy mówić też o Wielkanocy, zwyczajach i świątecznych przysmakach. W drugiej części zajęć uczestnicy wykonają, według dawnego zwyczaju ozdobę: „Gaik-Maik", na przywołanie wiosny. Czas trwania 60 minut, prowadzenie Beata Błażejewicz-Holzhey.

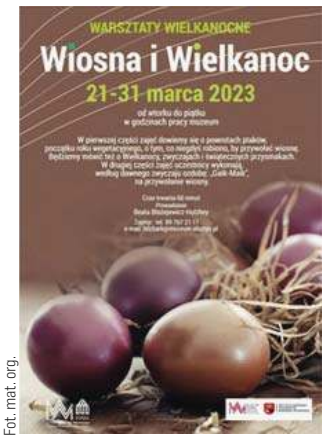

Fot. mat. org.

Godz. 09.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

21 MARCA

Dzień równonocy wiosennej

Olsztyn

Impreza dla przedszkolaków i uczniów najmłodszych klas szkół podstawowych z okazji powitania Wiosny 2023 roku.

W programie:

» obóz rycerski: pokaz walk rycerskich, przymierzalnia zbroi, warsztaty rzemieślnicze, popis artylerii średniowiecznej

» przygotowanie wiosennych maików-gaików

» symboliczne przegnanie Zimy

» wspólne zdjęcie małych Koperników w maskach.

Godz. 11.00, Zamek Kapituły Warmińskiej, ul. Zamkowa 2.

21 MARCA

WERNISAŻ WYSTAWY „COPERNICI TEMPUS ET STUDIUM"

Olsztyn

Otwarcie przygotowanej przez Muzeum Warmii i Mazur z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

Godz. 16.24, Zamek Kapituły Warmińskiej, ul. Zamkowa 2.

Fot. mat. org.

21 MARCA

GALERIA JEDNEGO WIERSZA: MONIKA STĘPIEŃ

Olsztyn

Tym razem swoją twórczością z mieszkańcami Olsztyna podzieli się Monika Stępień – kreatorka kultury, managerka artystyczna, literaturoznawczyni, twórczyni wizualna, ale przede wszystkim - poetka.

Godz. 17.00, Pracownia Literacka MBP, ul. Rodziewiczówny 3.

Fot. mat. org.

23 MARCA

DOBROSŁAWA „ALJAS" KRÓL: AKADEMIA PANA FLEXA

Olsztyn

MOK serdecznie zaprasza na wystawę Dobrosławy „Aljas" Król „Akademia Pana Flexa". „Akademia Pana Flexa" to połączenie wystawy oraz koncertu. Aljas zaprezentuje w przestrzeni Galerii Dobro prace, w których otwarcie krytykuje instytucje sztuki. Autorka przedstawia swoje działania od rozpoczęcia edukacji na ASP do stania się dyplomowaną i niezależną artystką.

Prace, które powstawały od pierwszego roku studiów do kilku miesięcy po uzyskaniu magistra, skupiają się na wyrażeniu rozczarowania systemem. Jest to zbiór jawnych sprzeciwów wobec szkolnictwa oraz hierarchii artystycznego światka. Dobrosława Król uwzględnia na nich nie tylko krytykę instytucji, ale także samej siebie - jako uczestnika tej struktury. Aljas w intermedialny sposób przedstawia swoje postulaty: poprzez video, dźwięk, performance, instalację oraz w końcu występ muzyczny.

Wydarzeniem uzupełniającym „Akademię Pana Flexa" będzie koncert „Pisze się przez J", który odbędzie się w sobotę 25 marca o godz. 21, również w Galerii Dobro.

Dobrosława „Aljas" Król: absolwentka ASP w Warszawie na Wydziale Sztuki Mediów. Zajmuje się przede wszystkim video artem, grafiką oraz sztuką intermedialną. Ponadto raperka otwarcie reprezentująca społeczność LGBT. W swojej twórczości porusza głównie tematykę queer, zagadnienia społeczno-kulturowe oraz wątki feministyczne.

Galeria Dobro, godz. 18:00.
Wstęp wolny

23 MARCA

OBCHODY 60-LECIA INSTYTUTU PÓŁNOCNEGO W OLSZTYNIE

Fot. mat. org.

Olsztyn

26 marca 1963 r. oficjalnie zainaugurował swoją działalność Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. W nawiązaniu do tej daty Instytut Północny zaprasza do udziału w spotkaniu pt. „Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego - Tradycja i współczesność - 60-lecie działalności". W programie spotkania wystąpienia profesorów Wojciecha Polaka i Stanisława Achremczyka.

Godz. 12.30, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.

23 MARCA

SPOTKANIE Z WOJCIECHEM SZALKIEWICZEM

Olsztyn

Spotkanie z Wojciechem Szalkiewiczem, autorem książki „Zajęcia przeróżne wielebnego kanonika Mikołaja Kopernika".

Prowadzenie: Ireneusz Iwański.

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

24 MARCA

KONCERT SYMFONICZNY – MENDELSSOHN, HAYDN, BEETHOVEN

Olsztyn

Wojciech Rodek – dyrygent, Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek – sopran, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Piotr Matwiejczuk – prowadzenie koncertu | Program m.in.: Feliks Mendelssohn-Bartholdy – Uwertura koncertowa Cisza morska i szczęśliwa podróż D-dur op. 27, Joseph Haydn – Scena di Berenice, Hob. XXIVa:10, Ludwig van Beethoven – Aria Ah! Perfido na sopran i orkiestrę op. 65, VII Symfonia A-dur op. 92.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

24 MARCA

KONCERT ZESPOŁU BIG CYC

Olsztyn

Wspólnie świętujmy 35-lecie istnienia i tworzenia tej nieprzeciętnej kapeli.

Godz. 20:00 w Auli im. Anny Wasilewskiej przy ul. Kościńskiego 11.

24 MARCA

DOLCE vITA

Olsztyn

Otwarte spotkanie z językiem i kultura włoską – pokaz filmu produkcji włoskiej.

Planeta 11, godz. 19.
Wstęp wolny

24 MARCA

KONCERT: VIBRACJE

Olsztyn

Koncert zespołu, którego twórczość jest zakorzeniona w muzyce rockowej, choć można w niej odnaleźć także elementy jazzu, hip-hopu, muzyki etnicznej, a nawet współczesnej muzyki klasycznej.

Sala pod Amfiteatrem, godz. 19:00.
Bilety: 30 zł (przedsprzedaż) / 40 zł (w dniu koncertu).

26 MARCA

JAZZ W FILHARMONII – PIOTR SCHMIDT QUINTET FEAT. KĘSTUTIS VAIGINIS - KOMEDA NIEZNANY 1967

Olsztyn

Po ponad pół wieku, publiczność może podziwiać drugą, nieznaną, część legendarnego projektu Krzysztofa Komedy „Moja słodka europejska ojczyzna". Piotr Schmidt podjął się opracowania odnalezionych rękopisów Krzysztofa Komedy i zaaranżowania muzyki. Powstały dzieła wybitne. Wszyscy muzycy wręcz niewiarygodnie wyczuli ducha muzyki Komedy.

Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

26 MARCA

KONCERT ZESPOŁU HUNTER

Olsztyn

HUNTER wraca do Olsztyna z niesamowicie ważnym przesłaniem - Fuck The War! Tego wieczoru zabrzmi masa protest-songów w najlepszym, Hunterowym wykonaniu.

Godz. 19.00, ul. Nowowiejskiego 15.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

WTOREK 21 MARCA;

SHAZAM! Gniew bogów / napisy: 13:30, 19:30, 20:30; SHAZAM! Gniew bogów / dubbing: 10:45, 14:30, 16:30, 17:30; WYRWA: 12:45, 18:00, 20:50 65 / napisy: 15:50, 18:30, 20:10; SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:20, 12:30, 17:00; SYN / napisy: 15:00, 20:20; KRZYK VI / napisy: 13:00, 19:15; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 14:10, 16:15; ZADRA: 10:00; KOKAINOWY MIŚ / napisy: 18:15; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / dubbing: 10:30, 12:15, 15:40; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:50; CREED III / napisy: 17:45 FILIP: 20:40; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:30, 13:15, 14:40; POKOLENIE ikea: 15:00; WIELORYB / napisy: 17:15; WSZYSTKO WSZĘDZIE NARAZ – wersja rozszerzona / napisy: 19:50

eprasa.pl a03a31c7e8

Krzyżówka klasyczna z hasłem

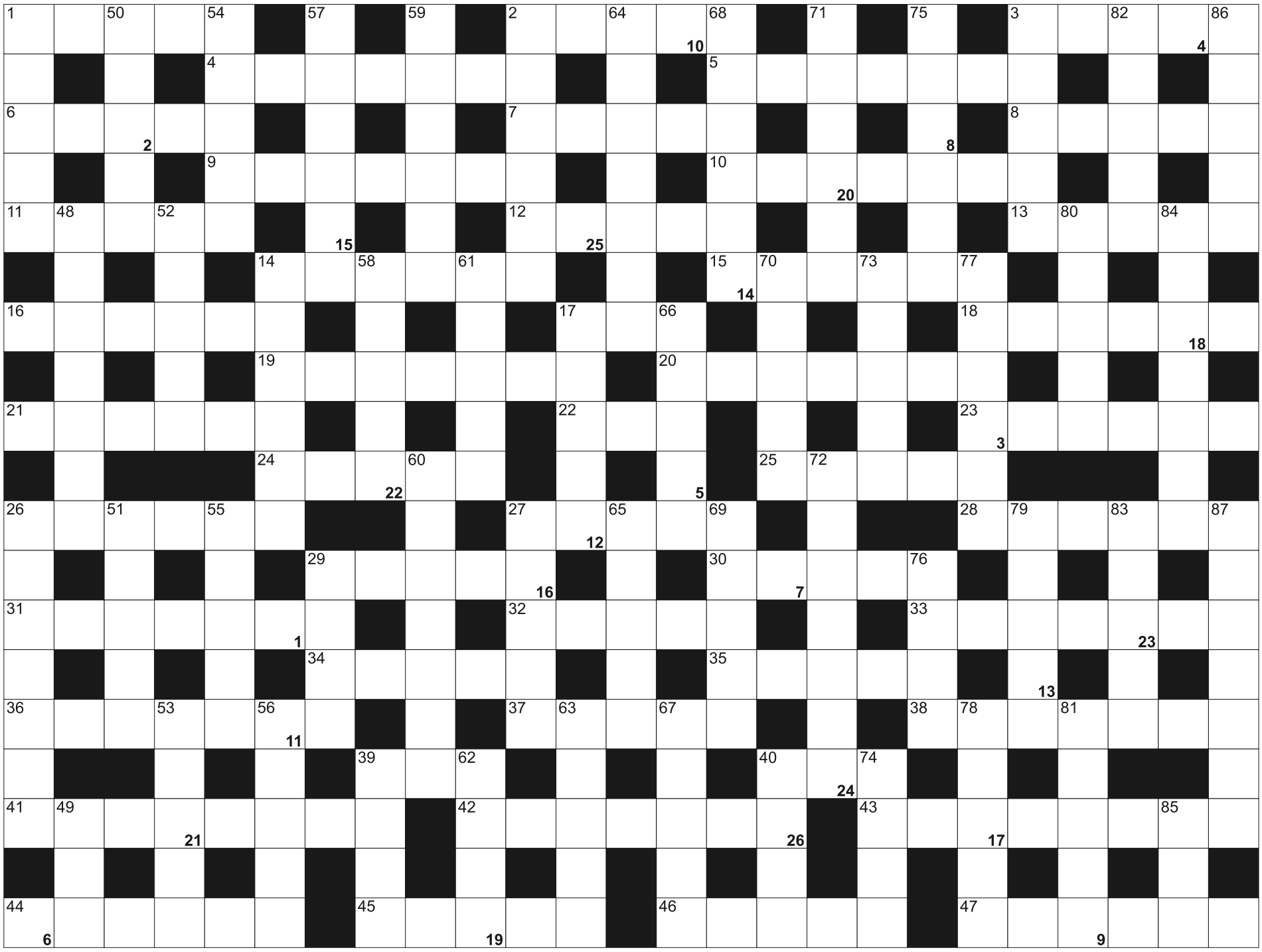

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie

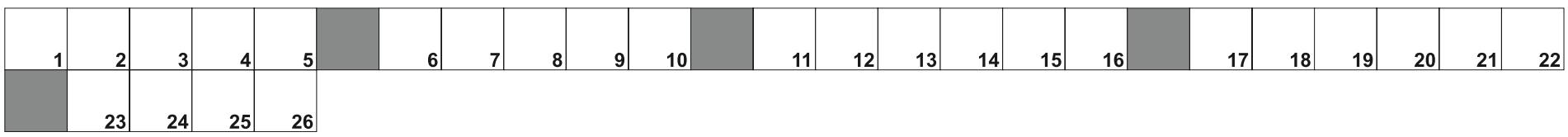

POZIOMO: 1) Castro, były dyktator Kuby; 2) owoc fasoli; 3) jednostka natężenia prądu; 4) przeciwnik w dyskusji; 5) wyraz po przestawieniu głosek; 6) wyspa wulkaniczna w Polinezji Francuskiej; 7) wygasły wulkan na granicy Kenii i Ugandy; 8) do smarowania pieczywa; 9) większa od strumienia; 10) państwo z Wiedniem; 11) Mario Vargas, peruwiański pisarz, "Rozmowa w katedrze"; 12) dzieło muzyczne lub literackie; 13) foka obrączkowana z Bałtyku; 14) ciamajda, niedorajda; 15) dawna nazwa Japonii; 16) Merkel, była kanclerz; 17) ciekły w butli; 18) Klaus i Havel; 19) wierzchnia warstwa łąk i pastwisk; 20) wąska i kręta na starówce; 21) staw z rzepką; 22) pręt do podważania i wyważania; 23) jedna z powieści Nabokova; 24) Garbo, aktorka; 25) wydzielina kaszalota; 26) ojczyzna futbolu; 27) burzył mury; 28) lekarz dróg moczowych; 29) mecz dwóch lokalnych drużyn; 30) nerka albo żołądek; 31) warownia, twierdza; 32) gafel, drzewce do podnoszenia żagla; 33) mistrz, wirtuoz; 34) uczennica na gejszę; 35) Marinus , niemiecki skoczek narciarski; 36) rzymska bogini wojny; 37) miał ją Alladyn; 38) pustynia w Chile; 39) Solo z "Gwiezdnych wojen"; 40) haust; 41) rzeka Ameryki Południowej; 42) autor "Małego Księcia"; 43) szkoła z rektorem; 44) amerykański step; 45) miasto świętego Tomasza; 46) towarzyszyła Grechucie; 47) niezgrabny, wielki nos

PIONOWO: 1) bywa na biegunach; 2) klub piłkarski z Bukaresztu; 3) stolica Jordanii; 14) największe jezioro Europy; 17) oczna ze źrenicą; 26) pojazd wodnolądowy; 27) ze stolicą w Innsbrucku; 29) z łasiczką na obrazie; 39) obiekt fabryczny; 40) płynie przez Olsztyn; 48) prezydent USA przed A. Johnsonem; 49) ściana z cegieł; 50) arena walki zapasów sumo; 51) mieszka w Zakopanem; 52) model Fiata; 53) kolor bezchmurnego nieba; 54) największa rzeka Francji; 55) ciężarówka z Włoch; 56) japoński wojownik; 57) ciało niebieskie z warkoczem; 58) wzburzone podczas sztormu; 59) figura akrobacji lotniczej; 60) ciernista śliwa, tarka; 61) mniejsza od powiatu; 62) odbiera bodźce; 63) kleryk w seminarium; 64) wypukła zewnętrzna warstwa gałki ocznej; 65) rządy z uciskiem; 66) taniec latynoamerykański z elementami fitness; 67) Przyboś, Asnyk i Świetlicki; 68) potocznie o wyspach z Teneryfą; 69) trzecia zmiana; 70) Kurosawa, japoński reżyser; 71) wcierany w ciało po kąpieli; 72) nasiona migdałowca; 73) przełęcz w G. Hisarskich, Tadżykistan; 74) znosi jajka; 75) góra z arką; 76) amerykańska agencja kosmiczna; 77) wyspa koralowa w archipelagu Fidżi; 78) 12 sztuk; 79) różowe jezioro w Senegalu; 80) arkusz kalkulacyjny; 81) cierń; 82) handluje kradzionym; 83) przebojów lub zakupów; 84) ogół skrzydlatych; 85) nad nią Goleniów; 86) wytrawne wino hiszpańskie; 87) paulinia, wiecznie zielone pnącze

SUDOKU

7	6							
	1					3		
	3		6	5		4		9
	9	2			3	1		7
							6	
	7	3	1			2		8
		1	3	6		7		
3		7					8	1
			2	1	7	9	3	5

779

1	9	6		3		7		
					6	3		
7	8						5	2
	6	5	7	2	3	9	8	1
9	2			4		5		
				1	5			6
		4	1	8	7			
8		7		5				
2			3					

780

		3	6				8	
	8	5					3	7
1	2	9			3	4	5	
				4	9			
		4	5	7			1	
5	3	7	1			9		
8			4			5		1
			8			6	7	
	5	6	9			3		8

781

eprasa.pl a03a31c7e8

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Warszawska, 59 m2, 380000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. w Kamienicy 1935r. ogrzewanie gazowe oczekuje na podłączenie do miasta . Lokalizacja doskonała cisza , spokój i wszędzie blisko . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *50/**AS.***

OLSZTYN-SŁUPY, 37,51 m2, 327600 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku wykończone pod klucz zabudowa kuchni i sprzęt AGD. W cenie garaż podziemny i parking. Położone 10 minut do centrum, 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora., *10/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 42,22 m2, 350900 zł, 2 pok., 2019 rok, Mieszkanie 2-pokojowe w nowym bloku z zabudową kuchni i agd, wykończone pod klucz z garaże podziemnym i miejscem postojowym, dobra komunikacja z miastem 2 linie autobusowe, okolice lasu i jeziora, *24/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 52,39 m2, 402000 zł, 3 pok., 2019 rok, nowe mieszkanie dwupoziomowe w nowym bloku z zabudową kuchni i sprzętem agd,garażem podziemnym i miejscem parkingowym, dogodny dojazd 2 autobusami 10 min do centrum miasta, w okolicy las i jezioro, *16/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 64,93 m2, 465000 zł, 3 pok., 2019 rok, mieszkanie 3-pokojowe dwupoziomowe wykończone pod klucz z zabudową kuchni i sprzętem agd garażem podziemnym i parkingiem. dogodny dojazd 2 linie autobusowe,położone okolice lasu i jeziora, *58/**RYN***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m2, 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m . stodołą , oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe . Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra , dół .Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *42/**AS.***

NATERKI, Naterki, 55 m2, 370000 zł, 2 pok., Dom letniskowy odległość od jeziora ok. 50m od Olsztyna 14 km , domek ładnie utrzymany z całym wyposażeniem tylko wejść i wypoczywać . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1490000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość , utrzymana zadbana . Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *75/**AS.***

OLSZTYNEK, 480000 zł, budynek 100m2 oraz dwie działki 605m2 i 942m2, pełne uzbrojenie, cena 480 tyś zł polecam, *53/**RYN***

OLSZTYN-GUTKOWO, Gutkowo, 147 m2, 700000 zł, 6 pok., dom bliźniak 147m2, działka 479m2, nowy, stan deweloperski , odebrany do użytku, 6 pokoi, ładne osiedle domków jednorodzinnych , ulica z kostki cena 700.000,00 zł, *23/**RYN***

OLSZTYN-KIEŹLINY, Kieźliny, 151 m2, 700000 zł, 6 pok., dom bliźniak 151m2, działka 441m2, osiedle leśne, odebrany do użytku, ładnie położony z widokiem na staw, stan deweloperski cena 700.000,00 zł, *22/**RYN***

OLSZTYN-SŁUPY, 3330 m2, Dom nowy mieszkalny wielorodzinny w Słupach, powierzchnia użytkowa 3330m2, *55/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 134 m2, 700000 zł, dom bliźniak, 6 pokoi, nowy, stan deweloperski, odebrany do użytku, cicha spokojna okolica w osłonie lasu cena 700.000,00 zł, *26/**RYN***

OLSZTYN-WADĄG, Wadąg, 138 m2, 700000 zł, 5 pok., dom bliźniak 5 pokoi,138m2, działka 369m2, 700.000,00 zł, nowy, stan deweloperski odebrany do użytku,osiedle domków jednorodzinnych, *21/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1039m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *55/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow.działki 1001m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *56/**RYN***

SĘTAL GM. DYWITY, 143,66 m2, 650000 zł, 4 pok., Dom wolnostojący stan deweloperski rok 2022 pow. działki 915m2,doprowadzona woda, prąd, przydomowa oczyszczalnia. W okolicy zabudowa jednorodzinna z widokiem na jezioro i las. Atrakcyjna oferta, *57/**RYN***

działki | grunty

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1506 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Dojazd drogą asfaltową. Atrakcyjna lokalizacja., *35/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1512 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. Dojazd drogą asfaltową. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Atrakcyjna lokalizacja., *34/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 1642 m2, 50 zł/m2, Działka budowlana, położona na kolonii wsi Barczewko. W sąsiedztwie tereny zabudowane. Dojazd drogą asfaltową. Atrakcyjna lokalizacja., *32/**WW.***

BARCZEWKO, Gm.Barczewo, 4660 m2, 50 zł/m2, Działki budowlane (dec. o war. zabudowy), pow.: 0,1642ha, 0,1512ha, 0,1506ha. Położone na kolonii wsi Barczewko. Dojazd drogą asfaltową. W sąsiedztwie tereny zabudowane., *37/**WW.***

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

FRĄCZKI, 17895 m2, 12 zł/m2, Malownicza działka z warunkami zabudowy. Otoczenie domków jednorodzinnych. Media: woda i prąd. Dojazd droga asfaltową. Polecam!!! (89)5338900, *34/**RYN***

GADY, 35 zł, Gady działki budowlane wielkości:3055m2,3944m2, 5151m2,7100m2,1,72HA media prąd, woda, możliwość zabudowy, atrakcyjne położenie 35,00 zł/m2 895338900, *28/**RYN***

GAMERKI WIELKIE, 3347 m2, 20 zł/m2, Malownicza działka z możliwością zabudowy. Media: woda i prąd. Położona około 150m od jeziora. Polecam!! Okazja! (89)5338900, *36/**RYN***

GIEDAJTY, 3188 m2, 150000 zł, Malownicza działka z ważnymi warunkami zabudowy na dwa domy jednorodzinne, budynek gospodarczy oraz garaż. Media: woda, prąd i kanalizacja. Gorąco polecam!! (89)5338900, *37/**RYN***

MICHAŁKI, Gm. Pasym, 1600 m2, 149000 zł, Działka z warunkami zabudowy , ogrodzona , media woda , prąd , szambo . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *76/**AS.***

MYKI, 1200 m2, 215500 zł, Działka budowlana uzbrojona, plan zagospodarowania przestrzennego, ładnie położona na osiedlu domków jednorodzinnych. Polecam, *64/**RYN***

MYKI, 950 m2, 161500 zł, Działka budowlana uzbrojona, plan zagospodarowania przestrzennego, ładnie położona na osiedlu domków jednorodzinnych., *62/**RYN***

OLSZTYNEK, dwie działki budowlane 605m2; 942m2, uzbrojone, bardzo ładnie położone, cena 480000,00 zł,polecam, *30/**RYN***

PITYNY, Gm. Miłakowo, 6,70 ha, 270000 zł, 2 działki we wsi Pityny gm. Miłakowo oznaczone jako łąki , Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *54/**AS.***

RÓŻNOWO, 1000 m2, 100 zł, Różnowo pięć działek budowlanych, malownicza okolica, oddzielny plan zagospodarowania przestrzennego, wszystkie media, cena 100 zł/m2 . Wielkości dzałek od 1000m2 do 1400m2. tel.89 533-89-00 RYN/31, *31/**RYN***

RYCHNOWO, Gm.Grunwald, 27550 m2, 30 zł/m2, Nieruchomość położona przy trasie S7. Istnieje możliwość przeznaczenia pod zabudowę magazynową z zapleczem socjalno - biurowym., *40/**WW.***

SPRĘCOWO, 1772 m2, 90 zł/m2, Atkacyjna działak budowlana z warunkami zabudowy, połozona na nowym terenie budowlanym. W pobliżu staw Media: prąd,wodaPolecam 0895338900, *25/**RYN***

STAWIGUDA, Ul.Ogrodowa, 1031 m2, 170 zł/m2, Działka położona w bliskiej odległości od kompleksów leśnych. Dojazd gminną drogą asfaltową oraz drogą wewnętrzną (udział w drodze dodatkowo płatny - 7500zł). Uzbrojenie w drodze gminnej., *39/**WW.***

STAWIGUDA, Ul.Ogrodowa, 1043 m2, 170 zł/m2, Działka położona w bliskiej odległości od kompleksów leśnych. Dojazd gminną drogą asfaltową oraz drogą wewnętrzną (udział w drodze dodatkowo płatny - 7500zł). Uzbrojenie w drodze gminnej., *38/**WW.***

WÓJTOWO, 1721 m2, 120000 zł, Dobrze usytuowana działka w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd. Aktualny plan zagospodarowania przestrzennego. Atrakcyjna cena zapraszam!!! (89)5338900, *12/**RYN***

ŻABI RÓG, 5029 m2, 299000 zł, Działka siedliskowa z dojściem do jeziora więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *37/**AS.***

lokale użytkowe

OLSZTYN, 15077 m2, Nieruchomość handlowo-usługowa o pow. 15077m2, pow. użytkowa 6000m2 pozwolenie na działalność wielo-powierzchniowa obiektu handlowego. przy głównej drodze w pobliżu Komfortu, OBI, LIDL .TEL.515-247-987, *43/**RYN***

OLSZTYN, Jaroty, 423 m2, 1400000 zł, Lokal idealny na przedszkole, żłobek, biuro, szkołę. Opłaty 450,00 zł. Idealne położenie, dobrze skomunikowany. OKAZJA POLECAM!!!!!, *60/**RYN***

OLSZTYNEK, Budynek 100m2, dwie działki 605m2, 942m2, pełne uzbrojenie,dobra lokalizacjia cena 480 tyś zł polecam, *42/**RYN***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

GMINA PURDA, Poszukuję domu do 30 km od Olsztyna do kupna lub na zamianę na mieszkanie 2-pokojowe 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

Ryszard Nowoszyński licencja 4186
Licencja 4186
RYNO
NIERUCHOMOŚCI OLSZTYN
ul. Leonharda 5B
tel. 515 247 987, 89 533 89 00
ryno.olsztyn@wp.pl www.ryno.pl
RYN
1419obb1-c-M

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ ZIEMI NAJLEPIEJ OKOLICE NIDZICA ,MŁAWY , DĄBRÓWNO , SZCZYTNO 603-584-180, *70/**AS.***

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję działki blisko jeziora nie musi być z dostępem do wody ale w bliskiej okolicy odległość od Olsztyna do 30 km -40 km 603-584-180, *17/**AS.***

OLSZTYN, Kupię dla klienta działkę ogrodniczą Olsztyn-okolica 603 584 180, *54/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN-SŁUPY, Słupy, 37 m2, 2 pok., Mieszkania do wynajęcia w bloku wielorodzinnym od 37 do 70 m2z podziemnymi garażami 3km od granic Olsztyna, bardzo dobry dojazd, szkoła, sklep, przedszkole.W mieszkaniu wykonana zabudowa kuchni z AGD, *2/**RYN***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Leonharda 5B, 2100 m2, Powierzchnia usługowo-handlowa 2100 m2,niezależnie plac 3000 m2,biura 25-300m2, bardzo dobra lokalizacja przy głównej ulicy,atrakcyjna cena Polecam!!!, *1/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5 B, 336 m2, Lokal handlowo-usługowy przy głównej ulicy na działalność gospodarczą atrakcyjnie położony w atrakcyjnej cenie gorąco polecam/RYN, *50/**RYN***

OLSZTYN, Leonharda 5B, 60 m2, Lokal handlowo-usługowy 60 m2 przy głównej ulicy na działalność gospodarczą ,atrakcyjne położenie, atrakcyjna cena gorąco polecam!, *5/**RYN***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *44/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 260000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Osiedle Kętrzyńskiego, 99 m2, 10 zł, 4 pok., 4-pokoje , 99 m /2p zamienię na 2-pokojowe ok 40-45 m. Więcej informacji www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *23/**AS.***

eprasa.pl a03a31c7e8

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Kościuszki, Kościuszki, 108 m2, 630000 zł, 5 pok., 1960 rok, Stylowe mieszkanie przy ulicy Kościuszki. Pow.108 m2 (5 pokoi, dwie łazienki). Bardzo klimatyczne na drugim piętrze. Cena 630 000 zł. Kontakt Anna 533023134, *ABR-11560/**ABR***

OLSZTYN, Śródmieście/Zatorze, Limanowskiego 9, 38,20 m2, 239000 zł, 2 pok., 1961 rok, IIIp./4, ATRAKCYJNE, ciche mieszkanie, duża oddzielna kuchnia 7m2, salon 14m2, sypialnia 8m2, ładny duży balkon. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki (nowe piony CO, wod-kan). tel. 660 590 596, *LEG-MS-516/**ALH***

OLSZTYN, Pojezierze/Kormoran, Dworcowa, 48,80 m2, 329000 zł, 2 pok., 1982 rok, 11p /11 (budynek z windą) ATRAKCYJNE!, pięknie wykończone mieszkanie; gotowe do wprowadzenia; bez dodatkowych nakładów, DUŻA kuchnio-jadalnia, salon, sypialnia, łazienka tel.660 590 596, *LEG-MS-49/**ALH***

OLSZTYN, Podgrodzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, *2/2019/**KO.***

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 61,50 m2, 437000 zł, 2 pok., 2001 rok, Budynek z 2001 r.! (jedyny budynek w nowej technologii na ul. Dworcowej), I PIĘTRO, 2/3 pokoje (możliwość powrotu do 3 pokoi), duży balkon, niski czynsz 330,17 zł, mieszkanie środkowe tel. 660 590 596, *LEG-MS-504/**ALH***

OLSZTYN, Osiedle Mazurskie, Augustowska, 69 m2, 780000 zł, 3 pok., Mieszkanie w nowej technologii przu ulicy Augustowskiej .Pow. 69 m2 .Urządzone w nowoczesnym stylu. Czwarte piętro z windą, bardzo duży balkon.Budynek z roku 2019 .Cena 780 000 zł. Kontakt 533023134., *ABR 11392/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, *1/2021/**KO.***

OLSZTYN, Podgrodzie/Mleczne, Iwaszkiewicza, 72,20 m2, 499000 zł, 4 pok., 1989 rok, IIIp./IV, ATRAKCYJNE!, cztery oddzielne pokoje, oddzielna kuchnia, łazienka i wc; duży balkon i piwnica 5,70m2. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki schodowe; wokół dużo zieleni tel. 660 590 596, *LEG-MS-517/**ALH***

OLSZTYN, Śródmieście, Dąbrowszczaków, 84 m2, 589000 zł, 4 pok., Mieszkanie z garażem w kamienicy, przy ulicy Dąbrowszczaków po kapitalnym remoncie. Pow.84 m2, pierwsze piętro, dwa wejścia. Cztery pokoje, łazienka, kuchnia. Cena 589 000 zł. Kontakt 533023134, *ABR 11536/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi.Cena 649000zł. Kontakt 533023134, *ABR 11519/**ABR***

STARY OLSZTYN, Bartąg/Stary Olsztyn, Stary Olsztyn, 157,39 m2, 899000 zł, 5 pok., ATRAKCYJNY! DOM z 2014 r., NOWOCZESNA BRYŁA, świetnie utrzymany(stan do wprowadzenia), pięknie zagospodarowana działka, blisko oś. Jaroty, szybki dojazd do centrum Olsztyna tel. 60 590 596, *LEG-DS-512/**ALH***

domy | siedliska

ŁUKTA, Łukowa 22, 220 m2, 579000 zł, 6 pok., 2002 rok, Dom w Łukcie o pow.220 m2, podpiwniczony - do wykończenia. Działka ma pow.740 m2. Cena 579000 zł.Kontakt 533023134, *ABR 11497/**ABR***

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, *12/2021/**KO.***

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, *5/**KOS***

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, *ABR-11493/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., *ABRDS11385/**ABR***

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), *4/**KO.***

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, *14/201/**KO.***

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, *ABRGS11214/**ABR***

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., *11145dz/**KO.***

KSIĘŻNO, Księżno, Księżno, 35 ha, 2145000 zł, Działka rolna z własnym stawem, w gminie Bisztynek. Większośc terenu pod uprawę, częściowo zalesiona. Telefon 533023134, *ABR 11506/**ABR***

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, *1295/op/**KO.***

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., *dział 4666/**KO.***

SĄBRUK, Sąbruk, Sąbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Jaroty, 423,31 m2, 1590000 zł, 7 pok., 1991 rok, Ip./2, ATRAKCYJNY! SALA 245 m2! + pomieszczenia biurowe. W lokalu prowadzony jest Fitness Club, gotowe szatnie, łazienki, Możliwość nabycia z wyposażeniem i sprzętem siłowym. tel 660 590 596, *LEG-LS-501/**ALH***

OLSZTYN, Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 58,5 m2, 700000 zł, Lokal usługowo - handlowy o pow.58,5 m2 przy ulicy Grunwaldzkiej po Antykwariacie Wejście z chodnika, duże witryny. Lokal wymaga remontu. Cena 700000 zł. Kontakt 533023134, *ABRLS11422/**ABR***

SĄBRUK, Sąbruk, Sąbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, *15/2021/**KO.***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, / ***KO.***

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN, Centrum, Narutowicza, 40 m2, 2400 zł, 2 pok., 1980 rok, Do wynajmu apartament przy ul.Narutowicza. Pow.40 m2 (dwa pokoje).Wysoki standard wykończenia. Cena 2400 + media. Tel.533023134, *ABRMW10848/**ABR***

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Łubelska, 150 m2, 4000 zł, Lokal biurowy o pow.150 m2 przy ulicy Lubelskiej. Wejście tylko do tego lokalu, parking na 20 aut. Cena wynajmu 4000 złotych netto. Kontakt 533023134, *ABR 11464/**ABR***

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego, 70 m2, 5500 zł, Do wynajmu lokal o pow.70 m2, duże witryny, dwa wejścia (jedno od ulicy, drugie od zaplecza). Pod każdą działalność handlowo-usługową.Kontakt 533023134, *ABR 11491/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Partyzantów, 920 m2, 30000 zł, Do wynajmu budynek o pow.920 m2 pod każdą działalność usługowo -handlowa. Cena wynajmu 30 000 złotych netto. Kontakt 533023134, *ABR11465/**ABR***

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

GO RZETELNE DZIENNIKARSTWO
#rzetelnaGO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!
1886 2023 137 LAT
BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

eprasa.pl a03a31c7e8

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM działkę w ROD Kormoran 882-27-48-56

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

POLBRUK, 602-401-309

REMONTY, 502-811-658

RÓŻNE

sprzedam

DRZEWO, 502-811-658

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Szukasz klientów?
Wybierz nas!
Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl
380-mp-xxpo-7491b 3x8-P

W duchu wiary i nadziei życia wiecznego zawiadamiamy, że 18 marca 2023 r., w 72 roku życia i 47 roku kapłaństwa, został powołany do wieczności przez Pana życia i śmierci emerytowany kapłan diecezji elbląskiej

ś. † p.

Ksiądz Prałat

Roman Żendarski

Kapelan Honorowy Jego Świątobliwości, były Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. bł. Jerzego Matulewicza w Pasłęku.

21 marca 2023 r. (wtorek) o godz. 12.00 wystawienie trumny z Ciałem Kapłana w kościele parafialnym pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Lasecznie, o godz. 13.00 Msza Święta Pogrzebowa. Po Mszy Świętej trumna z Ciałem Kapłana zostanie złożona na cmentarzu w Lasecznie.

Requiescat in pace.

Rodzina i przyjaciele

63723opb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 marca 2023 r. odszedł od nas w wieku 68 lat nasz kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Janusz Kurzyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 22 marca 2023 r. o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

64523opb1-a -P

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pana

Romana Bortnowskiego

długoletniego pracownika Wydziału Budownictwa i Infrastruktury.

Rodzinie i Bliskim

szczere wyrazy współczucia składają Andrzej Abako, Starosta Olsztyński, wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego w Olsztynie

64423opb1-a -P

Pani

Annie Napiórkowskiej

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają dyrektor i pracownicy SP nr 311 oraz XI LO w Olsztynie

63523opb1-a -P

Pani **Dorocie Dziewięcin**

i Jej Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Taty

składają Dyrektor oraz współpracownicy z Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

63823opb1-a -P

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność.
Emily Dickinson

Uczennicy

Alicji Gosik

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy wraz z wychowawcą

64023opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl a03a31c7e8

AGATA TYM RAZEM POZA PODIUM

ŻEGLARSTWO\\\ Agata Barwińska (SSW MOS Iława) zajęła szóste miejsce w mistrzostwach Europy w olimpijskiej klasie ILCA 6. Polka broniła tytułu wywalczonego kilka miesięcy temu, ale tym razem musiała uznać wyższość znakomitych rywalek.

Agata Barwińska zdobywała medale na kolejnych trzech mistrzostwach Europy. W 2020 roku w Gdańsku stanęła na najniższym stopniu podium, a rok później w Warnie nie dała rywalkom żadnych szans. Polka obroniła tytuł w listopadzie 2022 roku we francuskim Hyeres. Zaledwie cztery miesiące później najlepsze europejskie żeglarki rywalizowały ponownie, tym razem we włoskiej Andorze.

Przed mistrzostwami Agata zapowiadała, że liczy na dobre ściganie i na medal. Już wiadomo, że cel udało się zrealizować tylko częściowo. Dobrego żeglowania nie brakowało, zabrakło jednak równej, stabilnej formy, co przełożyło się na miejsce poza podium. Pierwsza część regat była znakomita dla Agaty Barwińskiej. Polka wygrała trzy z pięciu pierwszych wyścigów, w drugiej części regat nie było jednak już tak dobrze.

Fot. materiały prasowe

Agata Barwińska chce stanąć na podium sierpniowych mistrzostw świata

DWA WYŚCIGI W TRZECIEJ DZIESIĄTCE PRZEDOSTATNIEGO DNIA SPOWODOWAŁY DUŻĄ STRATĘ PUNKTOWĄ, KTÓREJ NIE UDAŁO SIĘ NADROBIĆ.

Ostatecznie Agata Barwińska zakończyła mistrzostwa Europy na 6. miejscu w klasyfikacji generalnej. - Niestety, tym razem bez medalu. Szóste miejsce jest jednak bardzo dobre, bo pokazuje, że jestem wśród najlepszych na świecie i w każdych regatach stać mnie na walkę o podium - powiedziała po mistrzostwach Europy żeglarka z Iławy. - Były to bardzo ciężkie regaty rozgrywane w trudnych warunkach. Pierwsza faza poszła zgodnie z planem, żeglowałem dobrze, spokojnie, wiedziałam, co mam robić, podejmowałam dobre decyzje. W fazie finałowej warunki się zmieniły, była bardzo duża fala, wiatr bardzo kręcący i było to widać w wynikach.

CAŁA CZOŁÓWKA MIAŁA I SŁABE I DOBRE WYŚCIGI, ZMIENIAŁO SIĘ TO JAK W KALEJDOSKOPIE.

Szóste miejsce jest bardzo dobre, ale oczywiście mam chrapkę na więcej i mam nadzieję, że to więcej wydarzy się na sierpniowych mistrzostwach świata. Będę tam walczyć nie tylko o medal, ale też o olimpijską kwalifikację dla naszego kraju. Trzymajcie za mnie kciuki, ja biorę się do roboty, bo za półtora tygodnia kolejne regaty, tym razem Puchar Księżniczki Zofii na Majorce - kończy Agata Barwińska.

Druga z Polek, Wiktoria Gołębiowska, również miała bardzo dobry początek regat. Wygrany pierwszy wyścig, trzecie miejsce w kolejnym stanowiły obiecujący prognostyk. Niestety, w kolejnych dniach, które upłynęły pod znakiem zmiennego i słabego wiatru, Wiktoria Gołębiowska, która też jest wychowanką iławskiego klubu, pływała poza czołówką. Nic zatem dziwnego, że po regatach utalentowana zawodniczka nie była zadowolona.

- Mam mieszane uczucia. Wiem, że żeglowałam o wiele lepiej niż zajęte miejsca. Czułam się silna i dokładnie wiedziałam co robić w dni, kiedy wszyscy mieli kłopoty. Dzisiaj mi tego zabrakło i byłam pogubiona na wodzie, stąd słabsze wyścigi. Cieszy fakt, że małe rzeczy z którymi jeszcze niedawno miałam problem, zaczynają działać, ale chciałoby się, żeby wszystko po prostu kliknęło. Wiem na pewno po tych regatach, że zeszłoroczne mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy, które ukończyłam w pierwszej dziesiątce, nie były kwestią przypadku. Mogę się ścigać z najlepszymi. Całe szczęście, że mistrzostwa świata w tym roku jeszcze przed nami, wierzę że zaprezentuję się o wiele lepiej – kończy Wiktoria Gołębiowska.

Mistrzynią Europy została Marit Bouwmeester (Holandia). To jedna z najwybitniejszych żeglarek w klasie ILCA 6, mistrzyni olimpijska z Rio i wielokrotna mistrzyni świata. Srebro wywalczyła Vasileia Karachaliou (Grecja), brązowa medalistka mistrzostw Europy z 2021 roku i triumfatorka regat Pucharu Świata Allianz Regata z ubiegłego roku. Na najniższym stopniu podium stanęła Maria Erdi (Węgry), triumfatorka niedawnych regat Sail Melbourne i piąta zawodniczka ostatnich mistrzostw świata.

W klasie ILCA 6 mężczyzn, która nie jest klasą olimpijską, 110. miejsce zajął Piotr Malinowski z SSW MOS Iława. **RED**

SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Dawid Kubacki nie wystartuje już w żadnym z konkursów Pucharu Świata w tym sezonie. Skoczek, który niespodziewanie wycofał się z niedzielnych zawodów w Vikersund, poinformował, że powodem tej decyzji jest choroba jego żony.
Do zakończenia rywalizacji w PŚ pozostały trzy konkursy indywidualne i dwa drużynowe. Polak jest aktualnie wiceliderem klasyfikacji generalnej, jednak wszystko wskazuje na to, że spadnie w zestawieniu poza podium, bowiem trzeci Austriak Stefan Kraft traci do niego tylko 42 punkty, a czwarty Słoweniec Anze Lanisek 118. Zdobywcą Kryształowej Kuli został Norweg Halvor Egner Granerud, który trzy konkursy przed zakończeniem sezonu ma 2058 punktów.
W najbliższy weekend skoczkowie będą rywalizować w Lahti, a za dwa tygodnie w Planicy.

BOJERY\\\ W tym roku pogoda zupełnie nie sprzyja bojerowcom. W Polsce w grudniu było trochę lodu na jeziorach, więc wielu zawodników wykorzystało to do treningu. Niestety, potem przyszły ocieplenia, w efekcie komandor polskiej floty bojerowej Marek Stefaniuk rzutem na taśmę zarządził przeprowadzenie mistrzostw Polski na litewskim jeziorze Kertuojai, ok. 70 km. na północ od Wilna. Wcześniej na tym jeziorze zostały rozegrane mistrzostwa Europy seniorów oraz mistrzostwa świata i Europy juniorów.

Fot. materiały prasowe

Mistrzostwa Polski rozegrano na Litwie

Pierwszego dnia rozegrano trzy biegi i na tym, niestety, musiano zakończyć regaty, gdyż wysoka temperatura sprawiła, że lód zaczął być niebezpieczny.
Złoty medal zdobył Łukasz Zakrzewski (MKŻ Mikołajki) - 6 punktów, srebro wywalczył Dariusz Kardaś (AZS UWM Olsztyn) - 11 punktami a brąz przypadł Rafałowi Sielickiemu (Giżycka Grupa Regatowa) - 13 punktów.
W kategorii Grand Master pierwsze miejsce zajął Marek Bernat (Olsztyński Klub Żeglarski), drugie - Jerzy Najdrowski (SFPDN) i trzecie - Paweł Matejak (YKP Warszawa). Do kategorii Grand Master należą zawodnicy, którzy przekroczyli 60. rok życia.
Wśród kobiet najlepsza była Laura Banach (MKŻ Mikołajki), niedawna srebrna medalistka mistrzostw świata juniorów, na drugim miejscu skończyła zawody Maria Oleksy (YKP Warszawa) i na trzecim - Ilona Śliwińska (MKŻ Mikołajki).
Łukasz Zakrzewski, mistrz Polski, zdobył w tym roku także brązowy medal mistrzostw świata, a na mistrzostwach Europy był czwarty. **RED.**

eprasa.pl a03a31c7e8

DOBROWOLSCY: JAKI OJCIEC, TAKI SYN

WSPOMNIENIA\\\ 17 marca 46 lat skończył Maciej Dobrowolski, znakomity siatkarz, mistrz Polski, który był rozgrywającym m.in. AZS Olsztyn, Skry i Resovii. Jego ojcem był Andrzej Dobrowolski, jeden z najlepszych w historii olsztyńskich koszykarzy.

Pan Maciej siatkarską karierę rozpoczynał w 1995 roku w olsztyńskim AZS. Osiem lat później wyjechał do Austrii i reprezentował tam Hot Volleys Wiedeń. Sięgnął z tą ekipą po mistrzostwo i wicemistrzostwo kraju oraz Superpuchar. W 2005 r. powrócił do Polski i został siatkarzem bełchatowskiej Skry, zdobywając pięć tytułów mistrza Polski i trzy Puchary Polski. Ponadto z bełchatowską drużyną wywalczył dwa brązowe medale Ligi Mistrzów oraz wicemistrzostwo klubowych mistrzostw świata. W 2011 r. został zawodnikiem Asseco Resovii i dwa razy z rzędu został mistrzem Polski. W 2013 r. powrócił do swego olsztyńskiego klubu, kończąc w nim swoją przebogatą w osiągnięcia karierę sportową. Po jej zakończeniu poświęcił się pracy szkoleniowej. Obecnie prowadzi dziewczęcą reprezentację Polski U-15 oraz jest trenerem w drugoligowym Uczniowskim Klubie Sportowym Chemik Olsztyn.

Ten jeden z najbardziej utytułowanych polskich siatkarzy pewnie nie doszedłby do tak spektakularnych wyników, gdyby nie jego ojciec. To pan Andrzej zaszczepił synowi sportową pasję, przekazując mu swoje niezwykłe geny. Wśród młodego i średniego pokolenia niebanalne dokonania Andrzeja Dobrowolskiego są zapewne niezbyt znane, dlatego warto przypomnieć postać tego wybitnego sportowca.

Andrzej Dobrowolski, który przez wielu kibiców jest uważany za najlepszego koszykarza w historii Warmii i Mazur, urodził się 21 lipca 1938 roku w Kownie. Od 1945 r. mieszkał w Korszach, a od 1956 r. w Olsztynie. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego w Kętrzynie, Technikum Kolejowego w Olsztynie oraz Politechniki Warszawskiej. Jest jedną z najwybitniejszych postaci sportu w regionie warmińsko-mazurskim. Był koszykarzem Orła Kętrzyn oraz Zrywu i Warmii Olsztyn (1958-71). Jako kapitan Warmii odznaczał się wyjątkową skutecznością. Koszykarze tego klubu pod jego kierownictwem byli blisko wejścia do I ligi. Swego czasu był reprezentantem Polski juniorów, wchodził też w skład polskich kolejarzy podczas mistrzostwach Europy w Uzbekistanie. Był prezesem Olsztyńskiego Okręgu Koszykówki przez dwie kadencje. Czterokrotny (1960, 1961, 1964, 1965) laureat plebiscytu „Gazety Olsztyńskiej" na dziesięciu najlepszych sportowców województwa olsztyńskiego. Zmarł 11 maja 2005 r.

Fot. archiwum GO

Maciej Dobrowolski - rozgrywający AZS Olsztyn

Fot. archiwum GO

Andrzej Dobrowolski - koszykarz Warmii Olsztyn

Tak wspominają go, bądź wspominali, koledzy z Warmii Olsztyn i OKS.

* **Janusz Figurski:** „Graliśmy razem kilkanaście sezonów. Ja skończyłem grę w 1964 roku, a rozpoczynałem na początku lat 50. Z Andrzejem zaczynaliśmy jeszcze w Zrywie. Awansowaliśmy do klasy A, w której ograliśmy m.in. olsztyński AZS. Potem przeszliśmy do Warmii. Andrzej latem grał w nożną, a zimą w kosza. Tu i tu był świetny. Kiedy w drużynie piłkarskiej zabrakło bramkarza, on go zastępował. Raz piłkarze Warmii wyjeżdżali na mecz do Szwecji, a wtedy taki wyjazd to była niesamowita atrakcja. My koszykarze w tym samym czasie dostaliśmy zaproszenie do Kaliningradu. Andrzej musiał wybrać. Byliśmy przekonani, że wybierze Szwecję, bo każdy z nas na jego miejscu tak by zrobił. Przyszedł na trening i powiedział, że wyjazd do Szwecji byłby tylko przygodą, a ten do Kaliningradu to honor, więc musimy być razem..."

* **Jerzy Tuszyński:** „To był fantastyczny człowiek i wspaniały kolega. Nie było w nim cienia gwiazdorstwa, chociaż był z nas zdecydowanie najlepszy. Zawsze można było na niego liczyć. Był podporą zespołu, jego głównym egzekutorem".

* **Włodzimierz Wróblewski**: „Byliśmy jak bracia. Znaliśmy się z Andrzejem 47 lat, od 1957 roku. Mimo że był najlepszy, to nigdy nie wychylał się przed szereg. Cały czas wierny regionowi i klubowi Warmia. Byłem na jego ślubie z Danką, absolwentką warszawskiej AWF, a potem na ich srebrnym weselu. Nasza bezpośrednia znajomość została przerwana po dziewięciu latach, ponieważ wyjechałem do Ameryki. Przez cały czas utrzymywaliśmy kontakt telefoniczny i listowny."

* **Janusz Porycki:** „Z Andrzejem znałem się bardzo długo, bo od początku lat 60. Razem biegaliśmy po parkiecie, ale w konkurencyjnych zespołach: on w Warmii, ja w OKS. Był graczem wybitnym, taki sportowy talent czystej wody. Nie był wysoki, ale miał fantastyczny rzut, czysty technicznie i precyzyjnie mierzony. Rzucał po 30, 40 punktów w meczu i to w czasach, gdy nie było przecież trójek. Warmia była wtedy zawsze blisko I ligi. Na przykład podczas turnieju w Poznaniu do awansu zabrakło jej jednego oczka. Miał propozycje z wielu klubów pierwszoligowych, m.in. z Lecha Poznań i Polonii Warszawa, ale był wierny Warmii."

* **Roman Sakowicz:** „Byłem z nim w tej samej klasie Technikum Kolejowego. Koszykówka w naszych czasach była bardzo popularna. W samym tylko Olsztynie było dziewięć klubów. Po skończeniu szkoły przeszliśmy ze Zrywu do Warmii, która zaczęła awansować i doszła do II ligi. W dużej mierze była to jego zasługa. Gdyby Likszo, późniejszy koszykarz Wisły Kraków i reprezentant Polski, został u nas jeszcze jeden sezon, to my zagralibyśmy w I lidze. Wtedy nikt z nas nie dostawał za grę ani grosza. Pamiętam, jak poznał Dankę, swoją przyszłą żonę. To było podczas turnieju w Warszawie. Wszedł do pokoju i powiedział mi, że poznał ˛fajną dziewczynę, studentkę AWF, która oglądała nasz mecz. Szybko się umył, ubrał i wyszedł. Poprosił mnie tylko, abym powiedział ˛trenerowi, że wróci trochę później. Przyszedł razem z Danką i przedstawił ją całej drużynie. Andrzej zawsze był niesamowicie dumny ze swoich synów."

LECH JANKA

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ W 28. kolejce PlusLigi Jastrzębski Węgiel przegrał ze Skrą Bełchatów 2:3 (22:25, 25:22, 25:19, 21:25, 13:15). Po oddaniu gazety do druku zakończyły się wczorajsze mecze BBTS Bielsko-Biała - Projekt Warszawa i Cuprum Lubin - Indykpol AZS Olsztyn.
* **Czołówka tabeli:** 1. Resovia - 65 (mecz mniej); 2. Warta - 63; 3. Jastrzębski - 62 (mecz mniej) (...) 7. Indykpol AZS - 46 (mecz mniej)

PIŁKA NOŻNA\\\ **24. kolejka I ligi:** GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz 2:3 (1:1), Stal Rzeszów - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:2 (0:0), Chrobry Głogów - Zagłębie Sosnowiec 0:0, Odra Opole - Arka Gdynia 1:1 (1:0).
* **Czołówka tabeli:** 1. ŁKS - 48; 2. Ruch - 46; 3. Wisła - 42; 4. Bruk-Bet - 40 (mecz mniej); 5. Puszcza - 39 (mecz mniej); 6. Arka - 38.

SPORT W TV\\\ **Biegi narciarskie.** Puchar Świata w Tallinie: biegi sprinterskie stylem dowolnym kobiet i mężczyzn (18.20 Eurosport 1)
* **Kolarstwo.** Wyścig dookoła Katalonii (15.15 Eurosport 1)
* **Siatkówka.** PlusLiga: Ślepsk Malow Suwałki - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (17.30 Polsat Sport); Liga Mistrzyń: Vero Volley Milano - VakifBank Stambuł (19.50 Polsat Sport)

eprasa.pl a03a31c7e8

NIEDZIELNY SZLAGIER LIGI HISZPAŃSKIEJ
FC BARCELONA – REAL MADRYT (2:1) W TELEWIZJI ELEVEN SPORTS 1
OGLĄDAŁO ŚREDNIO 505 311 WIDZÓW

SŁODKIE PODZIĘKOWANIE ROSIA

KOSZYKÓWKA\\\ Krótka przerwa nie wybiła z uderzenia Rosia Pisz, który w ostatnich występach regularnie gromi rywali z końca tabeli. W 27. kolejce II ligi „Jeziorowcy" pokonali 98:67 AZS UJK Kielce i było to ich szóste zwycięstwo z rzędu!.

*** Roś Pisz – AZS UJK Kielce 98:67 (21:12, 33:17, 22:21, 22:17)**

ROŚ: Andruk 16 (2x3), Bessman 13 (2x3), Świtaj 7 (1x3), Stanisławajtys 7 (1x3), Bondarenko 4 oraz Kazimierczuk 11 (3x3), Pellowski 11 (1x3), Turski 7 (1x3), Lackowski 7, Rogalski 7, Zapert 6, Moroz

Meczem z rywalem z Kielc piscy koszykarze zakończyli rundę zasadniczą we własnej hali. „Jeziorowcy" zafundowali swoim fanom nie tylko kolejne wysokie zwycięstwo, ale także słodką niespodziankę. Po meczu na środek boiska wjechał bowiem tort wykonany przez Rafała Moroza, jednego z zawodników, który był prezentem od całego zespołu. W taki sposób piszanie podziękowali kibicom za wsparcie. Nie tylko w piętnastu meczach rozegranych we własnej hali, ale także za obecność i doping na wyjazdach.

Samo spotkanie z AZS UJK Kielce potoczyło się według scenariusza, który był najbardziej prawdopodobny. Piszanie szybko narzucili rywalowi z końcówki ligowej stawki swoje warunki gry i po dwóch kwartach prowadzili 54:29. W drugiej połowie gra nieco się wyrównała, ale trener Roman Skrzecz mocno rotował składem. Mimo to „Jeziorowcy" zbliżyli się do trzypunktowego wyniku, wygrywając ostatecznie 98:67.

– Mogliśmy pozwolić sobie na to, by praktycznie wszyscy zawodnicy spędzili na boisku podobny czas – mówi Roman Skrzecz, trener Rosia. – Nie graliśmy zbyt dobrze.

DOSTOSOWALIŚMY SIĘ TROCHĘ DO RYWALA I ZAPOMNIELIŚMY O TAKTYCE NA TO SPOTKANIE. NAJWAŻNIEJSZE, ŻE NIKT NIE ODNIÓSŁ URAZU. TERAZ PRZED NAMI JUŻ TYLKO MECZE Z BARDZO WYMAGAJĄCYMI RYWALAMI. TO BĘDZIE BARDZO CIEKAWA KOŃCÓWKA SEZONU. PRZED NAMI POJEDYNKI DUŻEJ WAGI Z DOŚWIADCZONYMI ZESPOŁAMI. WYPADA SIĘ TYLKO CIESZYĆ, BO ZAPRACOWALIŚMY NA TO POSTAWĄ PRZEZ CAŁE ROZGRYWKI, ALE TO NA PEWNO BĘDZIE TEŻ WERYFIKACJA NASZEGO ZESPOŁU - PRZYZNAJE TRENER SKRZECZ.

Do końca rundy zasadniczej jeszcze trzy serie, a piszanie zagrają kolejno w Białymstoku, Legionowie i Warszawie. Na swoje boisko w SP 4 wrócą już w fazie play-off. Końcówka rundy w wykonaniu „Jeziorowców" zapowiada się niezwykle interesująco, bo piszanie są w gronie zespołów, które rywalizują o 3. miejsce. To nie tylko walka o prestiż, ale także rozstawienie przed fazą play-off. Zespół, który sezon zasadniczy ukończy na wyższym miejscu, w play-offach w swojej hali rozegra mecz rewanżowy.

W środowej serii gier piszanie zmierzą się na wyjeździe z Żubrami i wszystko wskazuje na to, że będzie to najważniejszy mecz sezonu zasadniczego. Brak zwycięstwa może zamknąć podopiecznym trenera Romana Skrzecza drogę do miejsca na „pudle". W grudniu Roś uległ białostocczanom przed własnymi kibicami aż 20 punktami, oddając rywalom inicjatywę w trzeciej kwarcie, więc chęć rewanżu w ekipie „Jeziorowców" jest ogromna.

Fot. Łukasz Szymański

Piszanie (białe stroje) pewnie pokonali AZS UJK Kielce, wygrywając szósty mecz z rzędu

*** Pozostałe wyniki 27. kolejki:** Znicz Basket Pruszków – Lublinianka Basketball Lublin 102:69, Profbud Legia Warszawa – Żubry Białystok 68:78, Tur Basket Bielsk Podlaski – Isetia Warszawa 76:81, Sokół Ostrów Mazowiecka – Energa Basket Warszawa 54:112, Ochota Warszawa – Legion Legionowo 71:92, Kolejarz Basket Radom – Trójka Żyrardów 66:70. Pauzował: Probasket Mińsk Mazowiecki

*** Mecz zaległy z 20. kolejki:** Legion – Lublinianka 108:67; mecz rozegrany awansem z 28. kolejki: Probasket – Sokół 105:86.

*** 28. kolejka, wtorek:** Lublinianka – Tur (19.30); **środa:** Żubry – Roś (18.30), Trójka – Znicz (19), Isetia – Ochota (20.30), Energa – Kolejarz, Legion – Legia (oba 21). **Pauzuje:** AZS Kielce.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

II LIGA

1. Znicz	48	2273:1702
2. Energa	47	2289:1733
3. Żubry*	46	2101:1788
4. Roś	**44**	**1988:1688**
5. Tur	43	2121:1852
6. Trójka	42	1989:1790
7. Legion*	39	2082:2084
8. Isetia	38	1986:1850
9. Sokół*	35	1845:2153
10. Kolejarz	34	1917:2050
11. Probasket*	34	1999:2253
12. Ochota	31	1740:2040
13. Legia	31	1756:2075
14. Kielce*	31	1997:2450
15. Lublinianka	27	1718:2293

*mecz więcej

eprasa.pl a03a31c7e8